Nr. 243. Środa, 26 Października 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach [illegible] 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł inżyniera Eustachego Pannenkę ze Lwowa do Tarnopola.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy, z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego, na dzień 30 listopada 1898 r.

Wybór ten odbędzie się w Tarnowie w godzinach i w lokalu, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Dnia 22 października 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, LXIV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 192. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 8 października b. r., w sprawie przeniesienia koncesyi udzielonej kolei lokalnej Hadikfalva-Radowce na nowe bukowińskie Towarzystwo kolei lokalnych.

Nr. 193. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 12 października b. r., o przeniesieniu i częściowej zmianie koncesyi, udzielonej na budowę i utrzymanie w ruchu wąskotorowej pędzonej siłą elektryczną kolejki z Gracu do Fölling na dom bankowy Dutschka i Spółka w Wiedniu.

Nr. 194. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 13 października b. r., w sprawie ustanowienia podatkowego i sądowego urzędu depozytowego w Waszkowcach nad Czeremoszem na Bukowinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 października.

Gdy zbiera się parlament, drży naród. — Paradoks ten, rzucony przez któregoś z francuskich pisarzy politycznych w czasach rewolucyi i wielkich wstrząśnień, — dziś znowu nabiera siły i pełnego znaczenia. Dzisiaj zgromadza się w pałacu Bourbon w Paryżu ciało ustawodawcze Francyi, — ale nie prace ustawodawcze stanowią hasło i program obecnej chwili, w której wzburzenie i naprężenie ogólne doszło w Rzeczypospolitej do szczytu. Rozpoczyna się dziś sesya, która niewątpliwie pełna będzie epizodów wstrząsających i scen gwałtownych, — a mając do rozstrzygnięcia dylemat, czy sesya ta zdoła materyał palny, nagromadzony dziś w wewnętrznych stosunkach republiki francuskiej ostudzić, czy też go przeciwnie rozżarzy jeszcze i do wybuchu doprowadzi: łatwiej przyzna się słuszność obawie, niż nadziei. Namiętności mas, antagonizmy stronnictw i ambicye jednostek zbyt są zaostrzone, aby się obejść mogło bez zaciętej walki — a jaki wpływ walki te w parlamencie mogą mieć na stan rzeczypospolitej, przewidzieć trudno, obawiać się jednak można i trzeba, że wpływ to będzie doniosły i wstrząsający.

Przygrywkę do kampanii zapowiedziała — ulica. Liga patryotów i związek antisemicki z hałasem i wrzawą poczyniły na dzisiaj przygotowania do demonstracyj ulicznych; mają one zbierającym się reprezentom ludu dać do poznania, co lud ten myśli o dzisiejszym rządzie i jego stanowisku w sprawie Dreyfusa i w obec armii. Rzecz ciekawa, czy te szumne zapowiedzi nie spalą przypadkiem na panewce; bądź co bądź jednak podobne demonstracye w chwili zebrania się parlamentu nie są ani pożądane dla rządu ani pożyteczne dla państwa. Zresztą strona przeciwna nie marnuje także czasu i nie zaniedbuje sposobności a przygotowała się na wszelki wypadek; dość przypomnieć powstanie socyalistycznego „komitetu nadzoru“, a zatem czegoś w rodzaju słynnego „wydziału publicznego bezpieczeństwa“ z czasów wielkiej rewolucyi. — Tymczasem w łonie stronnictw także burzy się i wre: Były prezes gabinetu Méline podobno wytęża wszystkie siły, aby stworzyć większość przeciw Brissonowi; Cavaignac przyznaje, że jest zdecydowany w stanowczej chwili wykonać atak flankowy na stanowisko rządu, do którego poprzednio sam należał; nawet w samym gabinecie nie brak objawów rozstroju i rozkładu. Wszak jeden z ministrów, Maruejouls miał niedawno oświadczyć swym wyborcom, iż dlatego tylko pozostał w gabinecie, aby czuwać nad polityką Brissona! — p. Bourgeois zaś coraz wyraźniej daje do poznania, że radby czem prędzej ster rządów ująć znowu w swe radykalne ręce. Dodawszy do tego słabość, jaką rząd okazał w czasie ostatniego wielkiego strejku, — nagły zwrot, którego dokonał w sprawie Dreyfusa po wykryciu fałszerstwa Henry'ego, — niepojętą dotychczas a kompromitującą grę w sprawie rzekomego spisku klerykalno-wojskowego, oraz wiele innych dowodów niezgrabności i nieudolności, — otrzyma się aż nazbyt wiele materyału, podatnego przeciwnikom p. Brissona do pozbycia się premiera, który i tak ma być już znużony urzędowaniem.

Jedna rzecz mogłaby ocalić sytuacyę a może nawet i stanowisko gabinetu: gdyby się znalazł temat, który zdołałby pogodzić wszystkie stronnictwa francuskie i kazał im zapomnieć o wewnętrznych kłótniach wobec zewnętrznych interesów i niebezpieczeństw. Mogłaby stać się nim — sprawa Faszody, i wielu poważnych polityków we Francyi łączy z tym zatargiem anglo-francuskim takie nadzieje. Zobaczymy.

Ugoda austro-węgierska.

Ogólnie przypuszczają, że dyskusya generalna nad przedłożeniami ugodowemi w komisyi Izby posłów ukończona będzie koło czwartku, tak, że subkomitety mogłyby w takim razie rozpocząć swe prace jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wczorajsza *Wiener Abendpost* stwierdza, że nawet w tym razie, gdyby obecna komisya ugodowa i subkomitety odbyły dwa razy tyle posiedzeń, ile ich odbyto w roku 1886, komisya zawsze jeszcze byłaby w możności przedstawić swoje sprawozdania, o tyle na czas, aby drugie czytanie ugody w Izbie posłów mogło rozpocząć się mniej więcej około połowy listopada. Podobnie gdyby nawet pełna Izba zużyła na ten cel dwa razy więcej czasu, aniżeli w roku 1886, mogłaby ugoda przy odpowiedniej chęci do pracy wszystkich stronnictw Izby, przejść w drugiem czytaniu mniej więcej do połowy grudnia. Załatwienie zatem w wyżej oznaczonym czasie wielkiego i naglącego zadania, które na tem polega, aby doprowadzić ugodę do skutku, leży zupełnie w sferze możliwości. Rzecz prosta jednak, że jeśli komisya ugodowa będzie prowadziła i nadal swe obrady w ten sam sposób, jak dotychczas, wówczas obliczenia powyższe nie sprawdzą się.

Zarazem stwierdza *Wiener Abendpost*, iż zapewnienie *N. W. Tagblattu*, że lewica przystąpiła do rozprawy nad ugodą bez żadnych ukrytych zamiarów obstrukcyjnych, niestety nie znajduje zupełnie echa w prowincyonalnych organach opozycyi; owszem, z organów tych wynika coś zupełnie przeciwnego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisyi ugodowej. po p. Schlesingerze, który po raz już drugi w dyskusyi generalnej w komisyi zachwalał swój pomysł o zaprowadzeniu „pieniędzy ludowych“, zabrał głos, jak donosi depesza nasza z Wie-

158)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VII.

(Ciąg dalszy).

I wsparłszy czoło na drzewie Krzyża, modlił się jeszcze długo, gdyż ani na chwilę nie przeleciało mu przez głowę, że to jest modlitwa krzywa i bluźniercza. Wstał potem spokojniejszy, w mniemaniu, że łaska krzyżowego drzewa zesłała mu myśl prostszą i jaśniejszą, i że mu coś z góry rzekło: „Wstań i czekaj na powrót Rotgiera“. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba ukryć Juranda i jego córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie książę wprawdzie o nich nie zapomni, ale nie mając pewności kto porwał dziewkę, będzie jej szukał, będzie słał listy do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujące — i rzecz pójdzie w niezmierną odwłokę. W drugim razie radość z powrotu Jurandówny większa będzie, niż chęć zemsty za jej porwanie. „A wszak-ci zawsze możemy powiedzieć, żeśmy ją naleźli już po Jurandowej napaści“! Ta ostatnia myśl uspokoiła całkiem Zygfryda. Co do samego Juranda, dawno już na współkę z Rotgierem wymyślili sposób, żeby, jeśli go przyjdzie wypuścić, nie mógł ni mścić się, ni skarżyć. Zygfryd radował się w srogiej duszy, myśląc teraz o tym sposobie. Radował się również na myśl o sądzie Bożym, który miał odbyć się w Ciechanowskim zamku. Co do wyniku śmiertelnej walki, nie nurtował go żaden niepokój. Przypomniał sobie pewien turniej w Królewcu, gdy Rotgier pokonał dwóch słynnych rycerzy, którzy w ojczystej swej andegaweńskiej krainie uchodzili za niezwalczonych zapaśników. Wspomniał i walkę pod Wilnem z pewnym polskim rycerzem, dworzaninem Spytka z Melsztyna, którego Rotgier zabił. I rozjaśniała mu się twarz, a serce wezbrało dumą, gdyż Rotgiera, jakkolwiek już słynnego rycerza, on pierwszy na wyprawy do Litwy wodził i najlepszych sposobów wojny z tem plemieniem go uczył, zaczem i pokochał go jak syna taką głęboką miłością, do której zdolni są tylko ludzie którzy przez długi czas musieli zamykać w sercu żale i chęć kochania. A teraz ów synaczek rozleje raz jeszcze znienawidzoną krew polską i wróci okryty chwałą. Wszak-ci to sąd Boży, więc i Zakon będzie zarazem z podejrzeń oczyszczon.... „Sąd Boży“!... Na jedno mgnienie oka stare serce ścisnęło się uczuciem podobnem do trwogi. Oto Rotgier stanę ma do walki śmiertelnej w obronie niewinności krzyżackiej, a przecie oni winni, będzie zatem walczył za kłamstwo.... Nużby stało się nieszczęście? Lecz po chwili Zygfrydowi wydało się to znów niemożliwem. Tak! Słusznie Rotgier pisze: „Chrystusowi pewnie więcej będzie chodziło o tych, którzy Krzyż Jego noszą, niż o Juranda i o krzywdy jednej dziewki mazurskiej“. Tak, za trzy dni Rotgier wróci — i wróci zwycięzcą.

Uspokoiwszy się w ten sposób, stary Krzyżak zamyślił się jeszcze nad tem, czyby nie lepiej wysłać tymczasem Danusi do którego odleglejszego zamku, któryby w żadnym razie nie mógł uledz zamachowi Mazurów. Lecz po chwili zastanowienia zaniechał i tej myśli. Obmyślić zamach i stanąć na czele mógłby jeno mąż Jurandówny. a on przecie zginie pod ręką Rotgiera.... Potem będą tylko ze strony księcia i księżny dochodzenia, przepytywania, pisania, skargi, ale przez to właśnie sprawa zatrze się i zaciemni, nie mówiąc o odwłoce niemal bez końca. „Wpierw nim do czego dojdą, — rzekł sobie Zygfryd — ja umrę, a może i Jurandówna postarzeje się w krzyżackiem zamknięciu“. Kazał jednakże, by wszystko było gotowe w zamku do obrony, a również i do drogi, nie wiedział bowiem dokładnie co może z narady z Rotgierem wypaść, i czekał.

Tymczasem upłynęło od terminu, na który obiecywał pierwotnie Rotgier wrócić dni dwa, poczem trzy i cztery, a żaden orszak nie ukazywał się przed Szczytnieńską bramą. Dopiero piątego, prawie już o zmroku, rozległ się odgłos rogu przed basztą odźwiernego. Zygfryd, który ukończył był właśnie przedwieczorne pacierze, wysłał natychmiast pachołka, aby się dowiedział, kto przybył.

Pachołek wrócił po chwili z twarzą zmieszaną, ale zmiany tej nie mógł Zygfryd dostrzedz, gdyż w izbie ogień palił się w głębokim kominie i mało rozświecał mrok.

— Przyjechali? — spytał stary rycerz.

— Tak! — odpowiedziało pacholę.

Lecz w głosie jego było coś takiego, co nagle zaniepokoiło Krzyżaka, więc rzekł:

— A brat Rotgier?

— Przywieźli brata Rotgiera.

Na to Zygfryd podniósł się z krzesła. Przez długą chwilę trzymał dłonią za poręcz, jakby obawiał się upaść, poczem ozwał się przytłumionym głosem:

— Daj mi płaszcz.

Pachołek zarzucił mu płaszcz na ramiona, on zaś widocznie odzyskał już siły, gdyż sam nasunął kaptur na głowę i wyszedł z izby.

Po chwili znalazł się na dziedzińcu zamkowym, na którym mrok uczynił się już zupełny, i szedł przez skrzypiący śnieg powolnym krokiem ku orszakowi, który przejechawszy bramę, zatrzymał się w jej pobliżu. Stała tam już gęsta gromada ludzi i świeciło kilka pochodni, które żołnierze z załogi zdążyli przynieść. Na widok starego rycerza knechtowie rozstąpili się. Przy blasku pochodni widać było jednak trwożne oblicza, i ciche głosy szeptały w pomroce:

— Brat Rotgier....

— Brat Rotgier zabit....

Zygfryd przysunął się do sani, na których leżało na słomie pokryte płaszczem ciało, i podniósł koniec płaszcza.

— Zbliżcie światło — rzekł, odchylając kaptur.

Jeden z knechtów pochylił pochodnię, przy której blasku stary Krzyżak dojrzał głowę Rotgiera i twarz białą, jak śnieg, zmarzniętą, otoczoną ciemną chustą, którą zawiązano mu pod brodą widocznie w tym celu, aby usta nie pozostały otwarte. Jakoż cała twarz była jaby ściągnięta, a przez to zmieniona tak, że możnaby rzec, iż to kto inny. Oczy były zakryte powiekami, naokoło oczu i przy skroniach plamy błękitne. Na policzkach szklił się zmróz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnia, p. dr. Kolischer. Mowca powiada, że Koło polskie jest za ugodą z motywów politycznych i ekonomicznych, ponieważ chce ono uczynić wszystko, co przyczyni się z jednej strony do wzmocnienia Państwa, a z drugiej dąży do oparcia Galicyi o kraje zachodnie, aby utrzymać wzajemną wymianę produktów między krajami tymi a Galicyą.

Mowca polemizował z twierdzeniem p. Lechera, jakoby Austrya miała towary, łatwiejsze do umieszczenia na targu, aniżeli Węgry, jakkolwiek przyznaje, że węgierski eksport bydła bez recepcyi ze strony Austryi wogóle nie znalazłby umieszczenia. Właśnie ta okoliczność, że dla Węgier niemożliwem jest, poza Austryą i poza ruchem tranzytowym przez Austryę, stworzyć sobie dla swego bydła pola zbytu, stanowi najlepszą rękojmię dla przyszłych traktatów handlowych. Mowca nie jest zwolennikiem unii cłowej z Węgrami, ponieważ utrudniałoby to zawieranie z innemi państwami traktatów, opartych na zasadzie koncesyj dla państw najbardziej uprzywilejowanych. Tak samo nie uważa za pożyteczne zawarcie kouwencyi co do handlu bydłem z państwami bałkańskiemi. W dalszym ciągu omawiał p. Kolischer trudności, na jakie natrafi w przyszłości zawarcie traktatów handlowych. Zniesienia obrotu mlewa nie uważa mowca za rzecz korzystną dla Galicyi. Dr. Kolischer omawiał następnie politykę kolejową, która w Austryi, posiadającej mało dróg wodnych, nie może być używaną do prowadzenia polityki fiskalnej. Rząd musiał co do polityki taryf kolejowych we własnym interesie ograniczyć się do *minimum* obecnej taryfy tranzytowej.

Mowca domagał się przeprowadzenia kanału Dunaj-Odra-Wisła, oraz większego uwzględniania przemysłu przez Rząd austryacki, przedstawiał potrzebę rozwinięcia ustroju systemu konsularnego, a przy tej sposobności sprawę wychodźtwa ludności wiejskiej, w szczególności z Galicyi. Co do postanowień weterynarskich w traktacie cłowo-handlowym, to sąd o nich może być dopiero wówczas wydany, gdy zostaną przedłożone także postanowienia, tyczące się ich przeprowadzenia. Mowca powitał z zadowoleniem fakt, że P. Minister skarbu zrzeka się części podatków spożywczych, poczem omawiał kwestyę cła od nafty. Dzięki galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, ma austryacki przemysł żelazny wielką korzyść w postaci cen żelaza ubezpieczonych za pomocą wysokich ceł ochronnych.

W końcu wyraził mowca przekonanie, że sprawa kwoty nie powinna kwestyonować losów ugody.

Na tem przerwano na razie obrady, a podjęto je znowu na posiedzeniu popołudniowem. Przemawiał najpierw hr. Zedtwitz (szlachta konserwatywna). Zdaniem mowcy, ugoda obecna jest lepszą, aniżeli jej sława. Mowca wprawdzie także radby widzieć niektóre postanowienia, zmienione bardziej na korzyść Austryi, ale bez zachwiania prawno-państwowego stanowiska wobec Węgier i stanowiska mocarstwowego Monarchii, niemożliwem jest trwać uparcie przy wszystkich, dla Austryi korzystnych wymaganiach. Stronnictwo mowcy będzie w interesie Państwa głosowało za przejściem do rozprawy szczegółowej.

P. Jax (chrześc. socyal.) zaznacza, że za każdym razem przy rokowaniach ugodowych powstaje coraz większe oziębienie stosunków między Austryą a Węgrami, wykazuje następnie ujemne strony waluty złotej i wyraża przekonanie, że wprowadzenie na próbę podjęcia wypłat w gotówce byłoby połączone z wielkiemi szkodami.

W dalszym ciągu omawia kwestyę bankową oraz traktatu cłowo-handlowego i kwoty. Obszerniejsze uwagi w tej sprawie odkłada do obrad w pełnej Izbie, gdzie będzie mówił o tem wyczerpująco. W końcu mowca oświadcza, że obecnych przedłożeń nie uważa za odpowiednią podstawę do obrad komisyjnych. Rząd winien, zdaniem mowcy, wejść w rokowania z Węgrami, aby przedłożyć Radzie państwa inne, sprawiedliwsze projekty.

P. Wachnianin oświadcza się za utrzymaniem wspólnego okręgu cłowo handlowego w interesie mocarstwowego stanowiska Austryi i jej ekonomicznych interesów. Domaga się następnie reformy austryackiej polityki przemysłowej i handlowej, wskazując na niebezpieczeństwo coraz większej konkurencyi węgierskiego przemysłu. W tym celu żąda mowca zdrowej polityki taryf kolejowych, która nie powinna być źródłem dochodów dla Państwa, lecz środkiem do rozwoju rolnictwa i przemysłu. Z zadowoleniem wita mowca dodanie konsulatom sił fachowych. Co do kwoty, żąda mowca, aby rokowania w sprawie traktatu cłowo-handlowego odbywały się równocześnie i w związku z rokowaniami w sprawie kwoty. Na podstawie cyfr dowodzi mowca wielkiego rozwoju Węgier od roku 1868, co obowiązuje tamtą połowę Monarchii do większego niż dotąd udziału w pokrywaniu wydatków na sprawy wspólne. Stronnictwo mowcy (klub południowo-słowiański) będzie głosowało za przejściem do rozprawy szczegółowej.

Po mowie p. Wachnianina przerwano rozprawę. — Następne posiedzenie komisyi dziś.

Z Budapesztu donoszą, że węgierska deputacya kwotowa zbierze się na posiedzenie w ciągu bieżącego tygodnia a to celem ułożenia odpowiedzi na żądania i propozycye deputacyi austryackiej. Powszechnem jest mniemanie, że deputacya węgierska odrzuci te propozycye.

Z Poznańskiego i Prus Zachodnich.

(Sprawa dymisyi naczelnego prezesa regencyi poznańskiej. — Premie dla urzędników niemieckich. — Pomysły germanizacyjne p. Gosslera. — Kandydaci polscy na posłów w Prusach Zachodnich, Warmii i Pomorzu).

Wiadomości *Dziennika Poznańskiego* o bliskiej dymisyi naczelnego prezesa regencyi poznańskiej, barona Wilamowitza, poruszyła całą prasę. Pisma hakatystyczne stwierdzają, że dymisya ta oddawna była postanowioną a od czasu śmierci małżonki br. Wilamowitza stała się tylko kwestyą czasu. Wątpią jednak czy sprawa jego następcy jest już załatwioną w ten sposób, by na mające być opróżnione stanowisko został powołany dyrektor w ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Kügler. Wedle berlińskiej *Germanii* trudno przychodzi uwierzyć, aby rząd upatrzył dr. Küglera na miejsce p. Wilamowitza. Pisze ona: „P. Kügler znany jest nie tylko jako najzawziętszy przeciwnik Polaków, ale zarazem katolików, bezwzględny zwolennik falkowskich idei kulturnych w ministerstwie wyznań. Przy pewnej sposobności miał się wyrazić: „Katolicy powinni się raz wreszcie pogodzić z faktem, że Prusy są państwem protestanckiem.“ *Germania* protestuje przy tej sposobności przeciwko takiemu zapatrywaniu. Prusy są państwem parytetycznem, mieszanem co do wyznań, a nie ewangielickiem i katolicy żądać muszą zupełnego równouprawnienia.

W sprawie nowych premij za germanizacyę, o których niedawno donosiliśmy, to jest dodatków do pensyj, jakie mają otrzymywać niemieccy urzędnicy w polskich dzielnicach, piszą teraz gazety półurzędowe, że rząd takich ogólnych dodatków do pensyj, dla wszystkich urzędników zaprowadzić nie zamierza. Natomiast mają ci z urzędników, którzy pracują w wyjątkowo trudnych stosunkach, lub też okażą nadzwyczajną zdatuość, pobierać pewne zapomogi, czy to w formie dogodnych mieszkań urzędowych lub też gotówką.

Germania donosząc o tem, zauważa, że takie dodatki wyjątkowe będą stokroć niebezpieczniejsze, aniżeli ogólne. Jeśli bowiem tylko „wyjątkowo zdatni“ urzędnicy mają dostąpić tego dobrodziejstwa, to system taki będzie jedynie bodźcem dla rozmaitych karyerowiczów, nie liczących się z żadnymi względami.

Pomysły pana Gosslera, co do przeniesienia przemysłu niemieckiego z Zachodu na Wschód, do dzielnic polskich, wywołały pewne obawy w kołach rolników niemieckich. I tak *Deutsche Tages Ztg.* pisze: Nie zajmowaliśmy się tą sprawą, ponieważ podróżom i mówkom toastowym na ucztach i festynach panów naczelnych prezesów żadnej nie przypisujemy wagi. Pomiędzy wnioskami takimi a wykonaniem poruszonych w nich projektów upływa zawsze sporo czasu. To atoli zaznaczamy, że sztuczne wytwarzanie przemysłu rzadko tylko okazywało się zbawiennem. Naszem zdaniem, głównem zadaniem naczelnego prezesa Prus Zachodnich powinna być troskliwa i energiczna opieka nad rolnictwem.

Kreuz Ztg. berlińska obawia się zaś, że napływ obcych żywiołów do Prus Zachodnich przeniesie w te strony idee socyalno-demokratyczne i zakazi niemi okolice, które dotychczas wolne były od tej zarazy społecznej.

Zjazd delegatów i komitetu centralnego na Prusy Zachodnie, Warmią i Pomorze, odbyty w Grudziądzu, uchwalił większością głosów postawić następujące kandydatury na posłów na okręgi wyborcze:

1) starogardzko-kościersko-tczewski: p. Julian Sas Jaworski z Lipinek, ks. prob. dr. Thokarski z Pogódek.

2) sztumsko-kwidzyński: p. Ed. Donimirski z Łysomic, pan Feliks Ossowski z Najmowa.

3) susko-grudziądzki: p. Wiktor Kulerski z Grudziądza, ks. prob. Gołębiewski z Szynwaldu.

4) lubawski: pan Leon Czarliński z Torunia.

5) brodnicki: ks. dziekan dr. Wolszlegier z Dąbrówna.

6) chełmińsko-wąbrzesko-toruński: pan Leon Czarliński z Torunia, pan Edward Donimirski z Łysomic.

7) świecki: pan Erazm Parczewski z Belna.

8) chojnicko-tucholski: p. Władysław Wolszlegier z Szenfeldu, p. St. Sikorski z Wielkich Chełmów.

9) złotowsko-wałecki: ks. prob. Kacki z Wałdowa.

10) olsztyńsko-reszelski: ks. dziekan dr. Wolszlegier z Dąbrówna.

W innych okręgach uchwalono tym razem nie stawiać kandydatów polskich.

„Wzmocniona ochrona“ w Rossyi.

W „Zbiorze ust. i rozp. rząd.“ ogłoszono, że car zatwierdził uchwałę komitetu ministrów o przedłużeniu jeszcze na rok jeden mocy obowiązującej ustawy o t. zw. ochronie wzmocnionej w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskich, oraz w miastach: Rostowie nad Donem, Taganrogu, Nachiczewaniu, osadzie Kasperówce w obwodzie wojska dońskiego, tudzież w obrębie władzy naczelników miast Petersburga i Odessy, gubernatorów wojskowych w Nikołajewie i Kronsztadzie. W innych miejscowościach cesarstwa ma być zachowana w ciągu roku następnego moc obowiązująca art. 23—31 przepisów o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokoju publicznego. Jednocześnie ogłoszono ustawę o zastosowaniu stanu ochrony wzmocnionej do obwodu Samarkandy.

Stan ochrony wzmocnionej i nadzwyczajnej odpowiada temu, co gdzieindziej zowie się stanem oblężenia. Przepisy względem wprowadzenia ochrony wzmocnionej postanawiają, że w miejscowościach ogłoszonych w stanie ochrony wzmocnionej gen.-gubernatorowie, gubernatorowie i naczelnicy miast mają prawo wydawać rozporządzenia co do środków ochrony bezpieczeństwa państwowego i porządku publicznego (n. p. co do obowiązku właścicieli domów, dozorowania nad czynnościami lokatorów) i ustanawiać kary za wykroczenia przeciwko tym rozporządzeniom do trzech miesięcy aresztu i do 500 rubli grzywny. Wspomniani urzędnicy otrzymują dalej prawo zakazywania wszelkich ludowych, publicznych a nawet prywatnych zgromadzeń i zebrań, zamykania wszelkich zakładów handlowych i przemysłowych i wydalania osób pojedyńczych z miejscowości ogłoszonych w stanie ochrony wzmocnionej. Minister spraw wewnętrznych i generał-gubernatorowie mogą przekazywać rozpatrzenie spraw karnych sądom wojennym, żądać zamknięcia drzwi sądowych w czasie rozpatrywania spraw wszelakiego rodzaju. Sądy wojenne przytem są obo-

---

74)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Otoczyli ją danserowie, dopraszając się o taniec; ledwie mogła się ich pozbyć, obiecują temu mazura, temu kadryla — ale pierwszego kadryla nie dała nikomu.... Kto wie? — może jej się przyda! — Zaczęto tańczyć, została więc uwolniona na chwilę od młodych natrętów, którzy dostawszy od niej odmowę do tego pierwszego walca, usprawiedliwioną tem, że z nikim się jeszcze nie przywitała, poszli szukać szczęścia gdzie indziej.

Ona została sama, oparta o ścianę naprzeciw drzwi wchodowych, bo nawet matka ją odstąpiła, przyłączając się do grona znajomych; Olenię otaczali sami obcy, odgraniczając ją od towarzystwa.

Nadzieja, którą mimowolnie w głębi duszy piastowała, rozpraszać się zaczynała. Widziała wszystkich wchodzących przez małą salę, dla powitania gospodyń; widziała wspaniałą panią Karpatowską z niemniej okazałą córką, w sukni z gorąco czerwonego tiulu, nisko wyciętą u gorsu, widziała sztywnych i nakrochmalonych panów Chołodnickich, którzy także stawili się do apelu, widziała witającą ich z tryumfem Otyldę.... Spuściła głowę i bezwiednie bawiła się wachlarzem; jedynem jej pragnieniem było znaleźć się teraz w swoim własnym pokoju, zdala od tego wystrojonego i rozbawionego tłumu. I jednocześnie wyrzucać sobie zaczęła w głębi duszy swoją słabość. Ona, nie umiała zapanować nad zachcianką? — dała się unieść płonnym nadziejom? — a gdzież się jej moc podziała, gdzie wytrwałość? Trzeba się przewalczyć, uspokoić się, wrócić do równowagi, I nagle, może w skutek tego postanowienia, dziwna błogość ją przejęła, topiąc wszystkie bunty, które znikały szybko jak senna mara. Krew żywiej płynąć poczęła, falą rumieńca uderzając do twarzy; dziwne te wrażenia wydawały jej się jakby wpływały na nią dzięki obcej jakiejś a potężnej sile, która magnetycznie na nią działała.... Może on myślał o niej w tej chwili i myśl jego, z tak daleka przenikała ją do głębi, czyniąc taki przewrót w całej jej duchowej istocie?... Jakby poddając się temu samemu wpływowi, podniosła oczy — nowa fala rumieńca uderzyła jej do twarzy, oczy przymknęły się mimowoli i na chwilę zabrakło w piersiach powietrza.... blada zwolna i z przymkniętemi oczami przysunęła się do ściany szukając oparcia. Ale trwało to tylko sekundę — za chwilę oczy znowu pobiegły niespokojne, a radośne, tam, na przeciwną stronę, gdzie we framudze drzwi stał Tadeusz.... Tadeusz, wpatrzony w nią rozpłomienionym wzrokiem z odchylonemi usty, jakby jemu także oddechu brakło.

Utonęli w sobie wzrokiem, rozmawiając z sobą przez całą przestrzeń sali, a ona myślała w głębi duszy, w upojeniu: „Jak ja go kocham! jak kocham szalenie....“ i to samo czytała w jego oczach, pełnych zachwytu.

Ale piękny Tadeusz, tak pożądany przez Otyldę gość na tym balu, nie mógł długo oddawać się rozkoszy porozumiewania wzrokiem z ukochaną. Młoda księżna spostrzegła go, wydając okrzyk radości; wnet wszyscy pytać zaczęli. kto jest ten młodzieniec tak piękny i dystyngowany, zaczęła się więc prezentacya i Tadeusz zniknął z przed oczu Oleni, która nareszcie opuściła swój wygodny kącik, lecz tem bardziej nie chcąc się narażać na jakąkolwiek uwagę ze strony towarzystwa, którego zdawała się unikać. Posłuszna nawet zwyczajom światowym, starając się zapanować nad wzburzonymi nerwami, poszła przetańczyć zwolna z jednym z panów, któremu przed chwilą odmówiła. Wracała właśnie sama do małej sali, gdy usłyszała za sobą hamowany od wzruszenia głos:

— Można panią prosić?...

Podniosła oczy i nie mówiąc ani słowa, z czarownym tylko uśmiechem na ustach, oparła rękę na jego ramieniu, ruchem tak wdzięcznym i pełnym prostoty, jakby to była zupełnie naturalna czynność z jej strony, że jemu w opiekę się oddaje. On także milczał, lecz obejmując ją ramieniem, jakby ulegając silniejszemu nad wolę uczuciu, przycisnął ją z lekka do siebie.

Zeszli tak na salę, ale pokazało się, że na tym balu wszystkoby prędzej można uczynić, niż tańczyć. Przeszło sto pięćdziesiąt par snuło się jedne za drugiemi, tworząc wielkie koło wśród stojącego na środku i po bokach tłumu ludzi, udając, że tańczą. Unoszona prawie jego ramieniem Olenia rzekła nareszcie:

Przestańmy.... doświadczyłam już raz, przed chwilą tej rozkoszy, niepodobna się przecisnąć....

Zwolna, jakby z żalem, nie puszczając jej z objęcia, kierował się Tadeusz ku wolniejszej przestrzeni. Unoszeni tłumem, tamowani w ruchach, dotarli na przeciwną stronę sali i tutaj Olenia wysunęła się z jego ramion.

— Zostawiłam dla pana kadryla.... — rzekła drżącym nieco głosem — chce pan?...

— Pani się pyta?... — odrzekł; stał przed nią i pożerał ją oczami, które dziwnym ogniem błyszczały. — Boże! — zawołał nie mogąc się już pohamować — jaka pani piękna ... jaka cudowna!...

Namiętność, wybuchająca w nim nagle, wróciła ją do równowagi.

— Pierwszy raz w życiu słyszę pana, oddającego hołd powierzchownym zaletom ... — rzekła nie bez rumieńca, ale także bez uniesienia.

— Bo pierwszy raz w życiu zdarza mi się spotkać połączenie przymiotów duszy i ciała.... w jednej osobie! Nie gniewaj się pani na mnie! — zawołał nagle składając ręce, zobaczywszy wyraz tak dobrze znany z dawnych czasów, wyraz obrażonej dumy na twarzy Oleni. — *Tout comprendre, c'est tout pardonner*.... Pani rozumie wszystko ... prawda? Pani wie, co się może dziać z człowiekiem, któremu umiłowane piękno i dobro — piękno i dobro, które było rozkoszą jego oczu, ukojeniem duszy, dźwignią w życiu i nadzieją na przyszłość — zabrano!... A gdy ten biedak zobaczył swój skarb nareszcie.... cóż dziwnego, że oszalał na chwilę?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

wiązane stosować artykuł 279 ust. kar. wojskowej do wszystkich oskarżonych o czynny opór władzom, zabójstwo, zadanie ran lub ciężkich obrażeń, podpalanie lub o usiłowanie tych zbrodni. Drzwi sądu powinny być zamknięte a do składu osobistego sądu wchodzić mają tylko oficerowie sztabowi oddziałów stojących załogą w miejscowości ogłoszonej w stanie ochrony wzmocnionej. Zatwierdzenie wyroków zależy od generał-gubernatorów, którym przysługują prawa naczelnych wodzów armii. Obsadzenie wszystkich w ogólności posad w instytucyach ziemskich, miejskich i sądach pokoju zależy wprost od gubernatorów, naczelników miast i ministra spraw wewnętrznych, którzy mają prawo usuwać z tych posad każdą osobę uznaną za nieprawomyślną. Policya i żandarmerya w miejscowościach ogłoszonych w stanie ochrony wzmocnionej mogą aresztować każdą osobę podejrzaną o przestępstwa polityczne, lub o należenie do stowarzyszeń nieuprawnionych i dokonywać rewizyi we wszystkich bez wyjątku mieszkaniach, fabrykach, budynkach i t. p.

Co do miejscowości nie ogłoszonych w stanie ochrony wzmocnionej, art. 29 przepisów o zabezpieczeniu porządku państwowego i spokoju publicznego nadaje policyi i żandarmeryi prawa aresztowania nie dłużej jak na 7 dni osób podejrzanych o przestępstwa skierowane przeciw państwu, lub należenie do stowarzyszeń nieuprawnionych i dokonywania u nich rewizyi. Art. 30 nadaje gubernatorom i naczelnikom miast prawo dozoru nad obsadzeniem posad w instytucyach ziemskich, miejskich i w sądach pokoju, art. zaś 31 upoważnia ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do przekazywania sądom wojennym spraw karnych o stawienie oporu czynnego władzom.

KRONIKA

Lwów, 25 października.

Kalendarz Jubileuszowy.

25 Października.

Rok 1851. Pobyt Najj. Pana na Bukowinie. Wielkie polowania dworskie w lasach radowieckich.

Rok 1856. Szlachta i inni mieszkańcy byłego obwodu brzeżańskiego fundują stypendyum Imienia Elżbiety, przeznaczone dla chrześcianina ucznia gimnazyum w Brzeżanach.

Rok 1869. Najj. Pan rozpoczyna wielką podróż na Wschód w towarzystwie wielkiego ochmistrza ks. Hohenlohego, P. Ministra Juliusza hr. Andrassy'ego i wspaniałej świty. Podróż obejmowała Ziemię świętą przez Port-Said i wobec Najj. Pana otwarty kanał Suezki do Suez a ztąd do Kairu, a wynosiła 1013 mil, z których 250 przypada na koleje żelazne, 735 na drogę wodną, reszta zaś na jazdę w powozie lub konno. Cała podróż trwała dni 42. Od roku 1436, kiedy cesarz Fryderyk IV, jako książę rakuski, odbył podróż do Ziemi świętej, był Cesarz Franciszek Józef pierwszym Monarchą z Domu austryackiego, który odbył uroczysty wjazd do Jerozolimy.

Rok 1887. Na pamiątkę bytności Najj. Pana, odsłonięto w Bośniackim Brodzie, wobec komendanta kraju bar. Appel, piękny pomnik.

Rok 1891. Najwyższem postanowieniem utworzony został wydział lekarski na c. k. Uniwersytecie we Lwowie.

— **Na pomnik** ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety w Budapeszcie zebrała redakcya *Pester Lloyda* dotychczas 111.506 złr.

— **Zastępca Marszałka krajowego,** p. Antoni Jaxa Chamiec, wyjechał na inspekcyę budowy kolei lokalnej Chabówka-Zakopane.

— **C. k. Namiestnictwo** wydało w niedzielę okólnik do wszystkich starostów w kraju, oraz prezydentów m. Krakowa i Lwowa w sprawie ścisłego przestrzegania czystości i porządków po miastach, miasteczkach i wsiach, a mianowicie w domach mieszkalnych, na podwórzach, w studniach, miejscach ustępowych i t. d. Przepisy te są równobrzmiące z tymi, które zalecono podczas wybuchu cholery.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska: Odznaczony *expositorio canonicali*: ks. Kazimierz Szkocki, ekspozyt w Trześniowie. Prezentę na opróżnione beneficyum w Przeworsku otrzymał ks. dr. Stefan hr. Komorowski, dotychczasowy administrator w Przeworsku. Przeniesieni: ks. Bar Wiktor z Czermny na ekspozyta do Olszyn, ks. Fróg Stanisław z Kobylanki do Czermny, ks. Smoleń Teofil z Pysznicy do Kobylanki, ks. Ziębka Leon z Hussakowa do Pysznicy, ks. Świeykowski Bronisław z Gorlic do Jasła, ks. Stanisławczyk Ludwik z Gorlic do Sanoka, ks Dukiet Michał z Jasła do Gorlic, ks. Wałęcki Jan z Sanoka do Gorlic, ks. Wachlarowicz Franciszek z Jaćmierza do Hussakowa, ks. Dziurzyński Antoni z Jasionowa do Jaćmierza. Konkurs na probostwo w Tyrawie wołoskiej rozpisano ponownie z terminem do 30 listopada b. r.

Dyecezya tarnowska: Konkurs parafialny złożyli z pomyślnym wynikiem w dniu 12 i 13 października: ks. Walenty Grochola, proboszcz z Małej i ks. wikarzy: Józef Sikora, Adam Heller, Władysław Kopernicki, Franciszek Borowiecki, Jan Solak i Jan Bubula. Zmarł w Cmolasie, proboszcz miejscowy, ks. Ludwik Bojkowski, honorowy radca konsystoryalny, prałat rzymski, w 71 roku życia, w 47 kapłaństwa. Nieboszczyk odznaczał się hojną ofiarnością na cele kościelne i humanitarne. Administratorem osieroconej parafii został ks. Stanisław Czerski. Konkurs na opróżnione probostwo rozpisany do 13 listopada. Zamianowany notaryuszem dekanatu nowosandeckiego ks. Jan Oleksik, proboszcz w Podegrodziu. W rekolekcyach odbytych w Zakliczynie od 10 do 14 października wzięło udział 22 kapłanów z dyecezyi.

— **Obiad.** Wczoraj odbył się u pp. prezydentostwa Małachowskich drugi obiad, w którym wzięli udział: JE. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, ks. prałat Lenkiewicz, członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard, Wereszczyński i Brykczyński, radca Wydziału krajowego Ekielski, radni miasta: dr. Maryański, Romanowicz, Soleski, Heppé, Markiewicz, sekretarz prezydyum magistratu p. Dziubiński. Po obiedzie przeciągnęła się ożywiona pogadanka do późnej godziny wieczorem.

— **C. k. kierownictwo budowy kolei we Lwowie**, odnośnie do notatki, zamieszczonej w kronice *Gazety Lwowskiej* (nr. 240 z dnia 22 października b. r.), o przeniesieniu c. k. II kierownictwa budowy kolei dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych z dniem 1 listopada b. r. z Tarnopola do Lwowa, uprasza nas, ze względu na możliwe pomyłki w adresowaniu przez strony interesowane, o zaznaczenie, że istniejące we Lwowie c. k. kierownictwo budowy dla linii Stryj-Chodorów otrzymuje nazwę: I c. k. kierownictwo budowy kolei i ma siedzibę swoją na dworcu Czerniowieckim — a przeniesione z Tarnopola c. k. kierownictwo budowy dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych nosić będzie nazwę: II c. k. kierownictwo budowy kolei i urzęduje przy ulicy Akademickiej 28.

— **Przeniesienie.** Dziennik urzędowy c. k. Ministerstwa kolei żelaznych ogłasza przeniesienie inżyniera p. Jana Wrońskiego z c. k. ekspozytury dla trasy w Gravosie, w Dalmacyi, do prowizorycznie tamże utworzonego c. k. kierownictwa budowy kolei.

— **Fundacya Niemca.** Mamy piękny humanitarny akt do zanotowania. Jeden z mieszkających w mieście naszem obywateli pochodzenia niemieckiego przesłał listownie na ręce JE. P. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego kwotę 500 zł. jako zawiązek fundacyi na cele dobroczynne, do której w przyszłości dalsze datki dokładać zamierza. W piśmie, wystosowanem do JE. P. Namiestnika, przytacza bezimienny ofiarodawca powody utworzenia tej fundacyi. Oto powiada, że jakkolwiek jest Niemcem i to dobrym Niemcem, przecież jako żyjący od długiego szeregu lat w kraju naszym, z którego i małżonka jego pochodzi, poczuwa się do obowiązku spłacenia pewnego długu wdzięczności w obec mieszkańców tego kraju, który poznał i ceni, długu wdzięczności za wiele uprzejmości i przychylności, których od nich doznał. Z trudnością wprawdzie początkowo zdobywał tu — jak pisze — pozycyę, nie wzbogacił się, ale posiadł tyle, że może zacząć spłacanie owego długu wdzięczności. A ponieważ nie chce, aby ktokolwiek wiedział, że on to czyni i w jaki sposób to czyni — przeto zwraca się do JEkscelencyi P. Namiestnika z prośbą, ażeby przyjął na swoje ręce załączoną kwotę 500 zł. i z drugą prośbą, aby raczył pozwolić, iż w przyszłości od czasu do czasu dalsze kwoty w tej samej drodze składane będą. Ofiaropawca wyraża życzenie, ażeby w ten sposób z czasem utworzony fundusz z kilkunastu tysięcy służył później na obdzielanie ubogich, potrzebujących wsparcia. Ubogich tych chce ofiarodawca uważać jako „cichych uczestników" swoich powodzeń materyalnych. Ofiarodawca nie żąda żadnego potwierdzenia odbioru sumy wspomnianej, pragnie tylko, aby utworzyć się mająca fundacya, nosiła nazwę „Fundacya Niemca". W zakończeniu bardzo ciepło napisanego listu przeprasza bezimienny autor, że śmie JEkscelencyę trudzić tą sprawą — i podpisuje się „Niemiec".

Dodajemy, że kwotę 500 zł. ulokowano dnia 15 b. m. na książeczkę wkładkową galic. Kasy Oszczędności, którą przechowano w depozycie prezydyalnym c. k. Namiestnictwa.

— **Drugi teatr we Lwowie.** *Przegląd* donosi: „W sobotę podpisany został kontrakt pomiędzy p. Ludwikiem Hellerem, dyrektorem teatru hr. Skarbka, a p. Leopoldem Lityńskim, dzierżawcą gmachu Skarbkowskiego, na podstawie którego to kontraktu p. Heller wynajął na lat dwanaście salę teatralną wraz ze wszystkiemi ubikacyami „Koła literacko-artystycznego". Kontrakt ten zawarty został pod bardzo korzystnymi dla pana Hellera warunkami, z tem zastrzeżeniem, że p. Lityński zobowiązał się zaprowadzić żelazną konstrukcyę na scenie i zupełnie odnowić cały amfiteatr. Kurytarz lóż i balkonu pierwszego piętra będzie połączony z salą „Koła literackiego", przez co stworzonem zostanie piękne *foyer*, obok zaś, z jednej strony powstanie lokal restauracyjny, a po drugiej stronie umieszczone będą bufety. Poza tem przeprowadzoną będzie kanalizacya, parter zostanie znacznie zniżony, a we wszystkich kurytarzach zaprowadzi p. Lityński centralne ogrzewanie.

Transakcya ta przyszła z następującego powodu do skutku. Oto p. Heller, mający zamiar starać się o utrzymanie dyrekcyi nowego teatru, dowiedział się, że p. Lityński otrzymał od agentów zagranicznych propozycyę wydzierżawienia gmachu Skarbkowskiego dla przedsiębierców, mających zamiar urządzenia tak zw. „teatru rozmaitości". Nie chcąc stworzyć dla nowego teatru tego rodzaju konkurencyi, na wypadek zaś nie otrzymania dyrekcyi nowego teatru, narazić się na stratę włożonych dotychczas w przedsiębiorstwo teatralne kapitałów, widział się zmuszonym zabezpieczyć się na oba wypadki.

Równocześnie dowiadujemy się, że pan Heller postanowił, w razie otrzymania dyrekcyi nowego teatru, wystawiać w nowym gmachu wyłącznie dramat, komedyę i operę, w teatrze Skarbkowskim zaś równocześnie wodewile, farsy i operetki.

Spółka pomiędzy panami Hellerem a dr. Bandrowskim zostanie niebawem rozwiązaną, a dr. Bandrowski obejmie najprawdopodobniej, zupełnie na własną rękę dyrekcyę teatru krakowskiego".

— **Obchód rocznicy historycznej.** 250 rocznicę uwolnienia Lwowa od oblężenia przez nawałę kozacko-tatarską, pod wodzą Bohdana Chmielnickiego i Tuhaj-beja, obchodzić będzie miasto nasze uroczyście w dniu 27 b. m., w myśl uchwały Rady miejskiej.

Komitet specyalny, pod przewodnictwem prezydenta miasta, uchwalił następujący program uroczystości na czwartek 27 b. m.:

Rano o godzinie 9 zbór wszystkich towarzystw i korporacyj z Radą miejską i Towarz. strzeleckiem na czele z insygniami i sztandarami w podwórzu ratuszowem.

O godzinie 10: pochód do katedry łacińskiej na uroczyste dziękczynne nabożeństwo, które odprawi ks. kan. Lenkiewicz. Stosowne kazanie wypowie ks. prałat Gnatowski. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie „Lutnia".

Wieczorem o godzinie 6: W sali ratuszowej odczyt dr. Al. Czołowskiego p. t.: „Z dni trwogi i poświęcenia". Wstęp wolny. Po odczycie zebranie członków Towarzystwa strzeleckiego i zaproszonych gości na Strzelnicy mieszczańskiej.

Przez cały dzień ten powiewać będzie z wieży ratuszowej flaga o barwach miejskich.

— **Dzień zaduszny.** Związek katolickich Towarzystw dobroczynnych rozwinął od lat kilku akcyę przeciw zbytkownemu ubieraniu grobów. Myśl ta znalazła odgłos; a od chwili, w której czarny, skromnie oświetlony krzyż pojawił się na mogiłach lwowskich, mieszkańcy naszego grodu przyjęli ten zwyczaj ozdabiania nim grobów swoich najdroższych, spełniając przytem uczynek miłosierny. Krzyż na grobie, cóż nadto poważniejszego? Narzędzie śmierci Zbawcy świata, na miejscu wiecznego spoczynku zmarłych, jakaż głęboka myśl! Ani bogate marmury i rzeźby, ani wieńce i kwiaty nie zdobią wymowniej milczących mogił, jak rozwarte ramiona prostego krzyża, z którego płynie głos Pański: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Wobec wielkich potrzeb i coraz wzmagającej się nędzy najmniejszy datek na krzyż ustanowiono na 2 zł. nie kładąc tamy hojności miłosierdzia w naddatkach.

Na cmentarzu Łyczakowskim będzie można otrzymać krzyże i składać datki w dniach 1 i 2 listopada przy bramie w osobnym namiocie Związku. Na cmentarz Stryjski i Janowski zamawiać można krzyże tylko w sklepie p. Drexlera pl. Kapitulny 2.

Ofiary przyjmują i przekazy na krzyże wydają cukiernie: pp. Hausera i Bienieckiego i Wierzbickiego. Księgarnia: pp. Seyfartha i Czajkowskiego. Handle: pp. Czarneckiego, Drexlera, Markiewicza, Soleckiego i Zborowicza, oraz „Czytelnia katolicka" (Rynek 20 II. p.)

— **W sprawie wypadków** przy budowlach we Lwowie, o które na posiedzeniu Rady miejskiej interpelował radny prof. Thullie, wystosował prezydent miasta dr. Małachowski pismo do wiceprezydenta magistratu p. Romanowskiego, polecające, ażeby za współdziałaniem p. naczelnika urzędu budowniczego zarządził szczegółowe dochodzenia co do przebiegu powyższych nieszczęśliwych wypadków, niemniej, który organ magistratu miał sobie poruczony nadzór techniczny i bezpieczeństwa budów i robót w dniach wypadków w ulicach Dąbrowskiego i Dwernickiego i na Cetnerówce i na tych podstawach zbadał i wnioski przedłożył, czy i jaka wina zaniedbania należytego dozorowania tych robót ciąży na tych dozorujących lub innych organach magistratu.

Zarazem ma p. wiceprezydent w porozumieniu z naczelnikiem urzędu budowniczego przedstawić wnioski co do tego, jakie reformy lub zarządzenia poczynićby należało, ażeby ludność ochronić na przyszłość od powtarzania się tego rodzaju nieszczęśliwych wypadków.

— **Związek** stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. XXIV walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się w dniach 5 i 6 listopada, w sobotę i niedzielę.

— **Dr. Jan Gaweł,** adwokat krajowy, przeniósł swą kancelaryę z Sanoka do Podgórza, gdzie z dniem 1 listopada rozpocznie urzędowanie.

— **Towarzystwo łyżwiarskie.** Walne zgromadzenie członków Tow. łyżwiarskiego odbędzie się w sali Kasyna miejskiego w piątek, 5 listopada r. b. o godzinie pół do 6 wieczorem. Na porządku obrad: zamknięcie rachunkowe; uchwalenie preliminarza na rok administracyjny 1898/9; przystąpienie do austr. Związku Towarzystwa łyżwiarskiego i na podstawie nowego statutu, przeprowadzenie wyborów: prezesa, zastępcy, 12 członków wydziału i 3 członków komisyi rewizyjnej.

Minimalny komplet stanowi 24 członków.

= **Nieostrożna jazda.** Franciszek Konarski, dorożkarz nr. 117, jadąc dnia wczorajszego prędko i nieostrożnie przez plac Maryacki, najechał na Kaśkę Maszewską, żonę dozorcy domu pod l. 1 przy ulicy Zamkowej, która wskutek tego upadła pod konie na ziemię i odniosła znaczne obrażenia cielesne. Po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, udała się Maszewska do domu. Postępowanie karne przeciw dorożkarzowi wdrożono.

= **Nagła śmierć.** Rozalia Wesołowska, żona zarobnika, pod l. 36 przy ulicy Snopkowskiej zamieszkała, 37 lat licząca, matka 3 dzieci, zmarła dnia wczorajszego o godz. 11 wieczorem po kilkagodzinnej chorobie. Lekarz miejski orzekł, że przyczyną śmierci był krwotok maciczny z niewiadomej przyczyny — i dla tego zarządzono przeprowadzenie obdukcyi lekarskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józefa z Barwińskich Kuczykowa, wdowa po znanym i cenionym na Podlasiu lekarzu, przeżywszy lat 93.

W Wysocku, Konstanty Dobrzyński, syn ś. p. Tytusa, prezesa Rady powiatowej brzeskiej, przeżywszy lat 36.

W Dłużniowie, pod Bełzem, Eustachy Rylski, w 82 roku życia, długoletni poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, więzień stanu z r. 1837 na Spielbergu.

— **Wypadki dżumy w Wiedniu.** Wiedeń cały pozostaje pod głębokiem wrażeniem, głównie z powodu bohaterskiej iście śmierci dr. Müllera, szlachetnej ofiary nauki.

O ostatnich chwilach i w ogóle o dziejach choroby i śmierci dr. Müllera podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły:

Pawilon, w którym dr. Müller umarł, składa się z czterech oddziałów, które się z sobą nie łączą. O godzinie 3 po południu we środę, wprowadziły się tam trzy osoby: dwie dozorczynie, zakażone dżumą i dr. Müller, który ofiarował się je pielęgnować. On sam zorganizował natychmiast służbę wewnątrz pawilonu, a dyrektor szpitala zewnątrz. Nikt nie mógł się zbliżyć do pawilonu, nawet z lekarzy szpitalnych. Jeżeli jedzenie przynoszono, to je zostawiano opodal, a później z powrotem zabierano zdesinfekcyonowane naczynia. Ubrania i bieliznę zmienianą przez chore i lekarza natychmiast palono. Do czwartku rana dr. Müller miał się dobrze, potem dopiero zachorował nagle. W piątek zawiadomił o tem zarząd szpitala, przylepiając na oknie następującą kartkę: „Jestem chory na pneumonię dżumową. Proszę mi nie przysyłać żadnego lekarza, gdyż i tak za 4—5 dni będzie ze mną koniec".

Mimo to posłano mu dr. Poecha, który przy użyciu największych środków ostrożności, ale też i z wielką czułością zajął się chorym. Dr. Müller dziękował mu za to serdecznie, wypytywał się, czy dżuma nie rozszerza się po za szpitalem, w sobotę był nawet dość wesół.

Przez cały czas swej choroby, pomimo okrutnych cierpień, starał się dr. Müller o to, aby strasznej zarazy nie przenieść na otaczające go osoby. Gdy porywał go kaszel, obracał się do ściany, aby przypadkiem jego niebezpieczna ślina nie padła na Siostrę miłosierdzia, pluł w watę, nasyconą karbolem, którą następnie zawijał w watę suchą i tak dopiero oddawał do zniszczenia dozorującej go Siostrze miłosierdzia.

Na kilka godzin przed katastrofą prosił Siostrę miłosierdzia, aby napisała list, który on jej podyktuje do rodziny. Usłuchała z gotowością tego żądania, a dr. Müller donośnym głosem podyktował jej swe ostatnie życzenia. W końcu prosił ją, aby list odesłano tylko w takim razie, jeżeli on umrze.

Obok rezygnacyi uczonego, świadomego swego stanu, opromienia postać dr. Müllera prawdziwie chrześciańska pokora, z jaką przyjął dziwne zaprawdę zrządzenie Opatrzności. Stwierdziwszy postępy choroby w swym organiźmie i nie łudząc się, by mógł ją pokonać: sam zażądał pociech religijnych. Jedno z pism wiedeńskich tak opisuje wzruszającą do głębi chwilę pojednania się chorego z Bogiem:

Uwiadomiony o życzeniu Müllera, rektor szpitala Franciszka Józefa ks. Józef Piffi pospieszył z wiatykiem w towarzystwie ministranta do

pawilonu zadżumionych. Podążyli za nim także urzędnicy szpitala.

Kapłanowi, jak wiadomo, nie dozwolono wejść do wnętrza. Ks. Piffl przystąpił więc do okna pokoju, w którym leżał dr. Müller. Chory miał jeszcze tyle siły, że podniósł się na łóżku. Ponieważ spowiedzi nie można było dokonać w zwykły sposób, udzielił pobożnemu pacyentowi kapłan *in articulo mortis* absolucyi od wszelkich grzechów, jakich mógł się dopuścić.

Dr. Müller zawołał tak donośnym, choć złamanym już głosem, że można go było z zewnątrz słyszeć: „Żałuję za wszystkie moje grzechy. Boże, bądź mi miłościw!“. W ciągu tej ceremonii przy łożu chorego klęczała opiekująca się nim zakonnica i odmawiała modły za konających. Poczem kapłan udzielił dr. Müllerowi komunii przez pokazanie Przenajświętszego Sakramentu. Chory wzniósł do Ciała Pańskiego ręce. W tej chwili wypowiedziały mu siły służbę i bezwładnie opadł na poduszki. Ku oknu wzbiły się kłęby dymów kadzidła i kapłan poszedł dalej, by w ten sam sposób dysponować na śmierć chorą Pecha.

Świadkowie rozrzewniającego obrzędu pozostawali przez cały czas na klęczkach. Nikt z nich nie mógł się od łez powstrzymać.

W sobotę o godzinie 10 wieczorem był dr. Müller już bezprzytomnym, a o pół do 5 rano umarł....

W chwili tej dr. Poech odpoczywał właśnie, zerwał się natychmiast, ale skonstatował już tylko śmierć.... Zakonnice zapaliły świece i uklękły się pomodlić. Zawiadomiono natychmiast zarząd szpitala, a w godzinę po śmierci dr. Müllera wniesiono trumnę drewnianą, w niej prześcieradła, młotek i przedmioty do desinfekcyi.

Zakonnice złożyły owiniętego w prześcieradło dr. Müllera do trumny, pokrywając literalnie ciało i trumnę roztworem sublimatu i innymi desifekcyjnymi środkami. Była to najcięższa chwila dla nich i dla dr. Poecha....

Dzienniki przepełnione są szczegółami o dr. Müllerze. Pomiędzy innymi podają wiele jego listów. Oto ostatni list do brata, dr. Ottona Müllera, za zdrowia jeszcze pisany, a charakteryzujący duszę zmarłego:

„Mój najdroższy bracie! Jako uczestnik ekspedycyi dżumowej musiałem nagle przenieść się do szpitala Franciszka Józefa. Nie wiem, jak długo mi tu pozostać wypadnie. Dlatego zlecam tobie obowiązki, które mi bardzo leżą na sercu, a które, wiem, że w ten sposób powierzam w najlepsze ręce. Udaj się więc do naszej Hławackiej, daj jej pieniądze, aby kupiła wieńce i światło na groby naszego dziadka i babki w dzień zaduszny. Nie zapomnij też o ciepłych bucikach dla niej, wiesz przecie, że to staruszka i że zaziębia się łatwo. Daj jej także 5 zł. i postaraj się, aby podwyższono jej pensyę kwartalną. Wiem wprawdzie, że się teraz uczysz do egzaminu sędziowskiego i masz mało czasu, ale nie mogę cię zwolnić od spełnienia tego obowiązku. Wydatki, jakie z tego powodu poniesiesz, naturalnie do mnie należą. Ściskam Cię serdecznie. Twój *Herman*“.

Dla objaśnienia dodać należy, że Hławacka to 70-letnia już staruszka, która przebywała ongi w Wiedniu i była stróżową w kamienicy, gdzie mieszkali rodzice Müllera. Później przeniosła się do Gracu, a dr. Müller, który wogóle był bardzo dobroczynnym, posyłał jej po 300 zł. rocznie.

Prócz tego kursuje teraz po Wiedniu wiele listów dr. Müllera, pisanych podczas ekspedycyi do Indyi. Oto jeden z nich:

„Bombay, 12 marca 1897. Gorąco tu niesłychane. Europejczycy ukazują się na ulicach rano tylko lub wieczorem. Woda w morzu ciepła, jak w wannie. To też kąpiemy się tu ustawicznie. Nawet w zimie jest tu gorąco niby w Wiedniu podczas upalnego lipca. Co do dżumy, nie chcę się zajmować tym tematem, powiem krótko tylko, że to jest istotnie przerażająca choroba. Prawie zawsze jest śmiertelną. Wychodzi z niej tylko niewieln. Po ulicach też co krok spotyka się pogrzeby. W świątyniach pełno ludzi, uderzających w dzwony „tam-tam“ dla przebłagania bóstwa. Każdy niemal dom posiada pierścień przeciw dżumie (talizman).“

Z listów zmarłego, nawet z krótkich kilkowierszowych korespondentek, psycholog odczuje charakter dr. Müllera: spokojny, wrażliwy na piękno, w największych nawet niebezpieczeństwach zachowujący całą równowagę umysłu i zdolność obserwacyjną. Takim też, tylko w wyższym jeszcze stopniu okazał się w ostatnich swych godzinach.

W dniu dzisiejszym miał dr. Müller obchodzić 32 rocznicę urodzin....

Był wzorowym synem. Przez długi czas żył po prostu w nędzy, karmił się całymi dniami samym chlebem i mlekiem, bo na więcej stać go nie było, a o rodzicach zawsze pamiętał. W ostatnich czasach ze sławą przybywały i pieniądze, a położenie jego było niemal świetne. Z radością więc czekał chwili, kiedy będzie mógł rodzicom kupić willę i sprowadzić ich tam. Jako docent Uniwersytetu, był bardzo przez słuchaczy lubiony, miał ich też wielu, zwłaszcza z Ameryki. Przybywający we Lwowie lekarze pp. dr. Bałłaban, okulista i dr. Schellenberg, którzy go bliżej w Wiedniu poznali, przedstawiają charakter jego w najpiękniejszem świetle.

Z dotychczasowych prac naukowych Müllera, które już wyszły z druku, jako szczególnie cenną wymieniają pracę „O patologii krwi“. Wzorem nowożytnych spostrzeżeń i badań klinicznych ma być znane tylko niewielu lekarzom dzieło Müllera „O dżumie gruczołowej“. Manuskrypt jest w posiadaniu Akademii umiejętności i ma stanowić kliniczną część dzieła o ekspedycyi do Indyj. Inne części tego dzieła opracowują dr. Heinrich, Albrecht i Ghon. Nadto dr. Poech poczynił w Bombaju liczne zdjęcia fotograficzne, które wejdą do dzieła, jako ilustracye.

W Wiedniu rozpoczęto zbierać składki na pomnik dr. Müllera. Jedno z pism tamtejszych donosi: Miejsce, w którem pochowano Müllera, będzie zachowane w tajemnicy. Grób wykopano nie głębiej, jak na trzy metry. Grobu tego nie będzie wolno już nigdy otwierać, tak, że zwłoki żadnego innego zmarłego nie będą już mogły znaleźć tam pomieszczenia.

O stanie innych osób, dotkniętych zarazą, lub będących na obserwacyi podają depesze: Wczoraj do godziny 5 po połdniu stan zadżumionej Pechówny budził pewne nadzieje, wieczorem jednak nastąpiło pogorszenie.

Chora zakonnica nazwiskiem Stillfried jest już w starszym wieku. Onegdaj wieczorem skarżyła się na ból głowy, wczoraj rano czuła się całkiem zdrową, w ciągu przedpołudnia skarżyła się znowu na bole. Trudno stwierdzić, czy w tym wypadku ma się także do czynienia z dżumą.

Stan reszty osób, internowanych w pawilonie dla zadżumionych, jest trwale dobry. Do liczby tych osób przybyła wczoraj jeszcze jedna, mianowicie dozorczyni powszechnego szpitala Göschl, którą wśród objawów lekkiej gorączki i niedyspozycyi ze względów przezorności odstawiono do pawilonu izolacyjnego w szpitalu Franciszka Józefa.

Ztąd powstała i rozszerzyła się wczoraj wieczorem w Wiedniu pogłoska o nowym wypadku dżumy.

Asystent profesora Roux w Paryżu, dr. Marmorek, przywiózł osobiście *serum* przeciwdżumowe do Wiednia, gdzie obecnie znajduje się cały istniejący w Europie zapas tego środka leczniczego.

Wiener Abendpost donosi, że na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu komisyi permanencyjnej omawiano wyczerpująco kwestyę dopuszczania duszpasterzy do osób, dotkniętych dżumą.

Następnie uchwaliła komisya wyrazić telegraficznie podziękowanie instytutowi Pasteura w Paryżu, za udzielenie *serum* przeciwdżumowego, oraz dr. Marmorkowi za przewiezienie tego środka leczniczego.

Okres czasu, w którym osoby, pomieszczone w pawilonach izolacyjnych szpitala Franciszka Józefa mają pozostawać pod obserwacyą ustanowiono na razie na 14 dni.

Wreszcie przynosi telegraf następujące liczne lecz niepotwierdzone wiadomości:

Opowiadają w Wiedniu, że zmarły dozorca Barisch zjadł gołębia, który był używany do doświadczeń i miał zaszczepione bakcyle dżumy. Naturalnie, że wkrótce potem zachorował.

Wczoraj nowe zaniepokojenie wywoła fakt, który teraz dopiero wyszedł na jaw, że Barischowej, po zgonie jej męża, wydano jego ubranie.

Do wczorajszych obrad komisyi nieustającej miano powołać także kierownika przedsiębiorców czyszczenia kanałów, a powodem tego miał być fakt, że dwa zarażone bakcylami dżumy szczury, które służyły do doświadczeń naukowych w instytucie patologiczno-anatomicznym, umknęły do kanałów. Przedsiębiorcę wezwano podobno, aby przedłożył propozycye co do jak najszybszego zdesinfekcyonowania kanałów w IX. okręgu.

— **Z Ropczyc** donoszą nam: W czasie tegorocznego zebrania kontrolnego, odbytego w dniu 18 b. m., został rezerwista zapasowy, Wojciech Szczepkowicz z Broniszowa, przez kapitana 40 p. p. z Rzeszowa skazany za stawienie się do kontroli w stanie pijanym na karę trzydniowego aresztu. Tenże Szczepkowicz, odprowadzony przez żandarma do aresztów sądowych, stawiał mu w kaźni czynny opór, w skutek czego otrzymał bagnetem lekką ranę pod brodę. W dniu 21 b. m. oddano Szczepkowicza władzy wojskowej w Rzeszowie, celem rozpoczęcia przeciw niemu postępowania karnego za powyższe przekroczenie. Z całego wiernego przedstawienia tego zajścia przekonać się można łatwo, że wiadomość, podana przez pewne dzienniki, jakoby rzeczony rezerwista skonał w areszcach sądowych, mija się zupełnie z prawdą.

— **Próba organu.** W Drohobyczu t. m. odbył się odbiór i próba nowego organu dla kaplicy Zakładu drohowyskiego. Organ wyszedł z pracowni znanego we Lwowie organmistrza p. Aleksandra Żebrowskiego, który tak artystycznie zbudował organy u OO. Jezuitów i OO. Bernardynów. Nowy organ o trzech klawiaturach ma dwanaście głosów, o pięknym kolorycie i znakomicie dobranych. Próba odbyła się w obec znawców muzyki pp.: prof. Stohla i Falla ze Lwowa, jakoteż hr. Skarbka, kuratora zakładu, dyrektora Stepka i ks. Lewandowskiego, którzy po złożeniu podziękowania p. A. Żebrowskiemu, wręczyli mu chlubne świadectwo.

— **W Antoninach**, gościnnej siedzibie Józefów hr. Potockich, rozpoczęte w dniu 1 października łowy są obecnie — jak donoszą do dzienników warszawskich — w całym blasku swej świetności. Polowanie przeplatane jest ciągle popisami sportowymi w rodzaju wyścigów konnych, harców angielskich, przejażdżek w powozach i t. p., wieczory zaś ożywiane muzyką, śpiewem, tańcami, wreszcie widowiskami amatorskiemi. Goście na brak rozrywek narzekać nie mogą, z czego zresztą zawsze był znany pałac antoniński. A jeszcze w roku bieżącym gospodarz, Józef hr. Potocki, dla uświetnienia przyjęć zaprowadził w pałacu i na podwórzu oświetlenie acetylenowe, które przedstawia się niezmiernie efektownie. Gości obecnie w Antoninach liczne grono osób, pochodzących z najwybitniejszych rodów polskich. Z dalszych stron przybyli: margrabia Gandas, grand hiszpański i hr. Kuevenhüller z Austryi.

— **Z Monte Carlo** donoszą telegraficznie, że wielką sensacyę wywołało tam usiłowane dzisiejszej nocy zamordowanie rossyjskiego księcia Pilowskiego (?). Pilowski mieszkał w Grand-Hotelu. Kiedy wczoraj wieczorem przyszedł do domu, skoczył na niego ukryty tam złoczyńca i zażądał pieniędzy. Pilowski wydał mu kasetę w której znajdowało się 75.000 franków w złocie i klejnoty wartości 30 tysięcy franków. Złoczyńca zabrawszy te rzeczy, mimo to pchnął Pilowskiego w skroń sztyletem i uciekł. Stan rannego jest dość groźny.

— **Przedstawienie polskie w Berlinie.** Towarzystwo opieki św. Kazimierza urządziło na Moabicie polskie przedstawienie teatralne. Amatorowie odegrali z powodzeniem sztuki „Podejrzana osoba“ i „Adam i Ewa“. Przedstawienie to na cel dobroczynny doszło do skutku głównie dzięki zabiegom p. Zalewskiej z Charlottenburga.

— **W Anglii**, w mieście Leeds, umarł w tych dniach w 89 roku życia Ralph Disraeli, młodszy brat sławnego męża stanu, Benjamina Disraelego lorda Beaconsfield. Zmarły nie brał czynnego udziału w polityce.

Notatki literacko-artystyczne.

„Biesiada Literacka“, znane ilustrowane pismo warszawskie, zamieszcza podobizny sarkofagów, kryjących zwłoki dwóch zasłużonych pracowników Feliksa Bernatowicza, znanego powieściopisarza historycznego z pierwszej połowy bieżącego stulecia (że wspomnimy znany jego utwór „Pojata“, osnuty na dziejach wprowadzenia chrześciaństwa do Litwy) i Jakóba Wagi, słynnego botanika i pedagoga, spoczywających snem wiecznym na cmentarzu w Łomży. Słusznie też twierdzi rzeczone pismo, że wystawa archeologiczna w Łomży ujawniła, iż sam gród i jego okolice posiadają wiele cennych zabytków przeszłości; nie mogła ona jednak zawrzeć wszystkich dzieł ręki ludzkiej, któremi słusznie się szczyci miasto. Do tych pamiątek należą i owe groby, ocalone od zagłady dzięki nieznajomej z nazwiska, a dobrej obywatelce kraju, która je własnem staraniem i kosztem uporządkowała, zabezpieczyła od uszkodzeń, a fotografie przesłała do *Biesiady Literackiej*.

„Tygodnik Polski“. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Warszawie nowe ilustrowane pismo społeczne, literackie i artystyczne. Redaktorem jest znany beletrysta, p. Maryan Gawalewicz. Pierwszy numer zawiera pośmiertną powieść Kraszewskiego p. t.: „Nad Tybrem“, oraz artykuły Gawalewicza, Glogera, Kraushara i innych.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek po raz piąty „Bal w operze“, operetka w 3 aktach Heubergera.

We środę „Szaławiła“, komedya w 5 aktach K. Glińskiego.

We czwartek po raz szósty „Bal w operze“, operetka w 3 aktach Ryszarda Heubergera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zbiorów tegorocznych przedstawia się, wedle urzędowych sprawozdań, odnoszących się do Austryi, jak następuje:

Owies dał dobry rezultat zarówno co do jakości, jak ilości. Toż samo pszenica i żyto. Jęczmień pozostawia jednak dużo do życzenia. Kukurudza jest zaledwie średnia. Hreczka za to dała zbiór o wiele lepszy, niż się spodziewano, podobnie jak len, który mniej się udał jedynie w krajach alpejskich. Zbiór buraków cukrowych został utrudniony skutkiem posuchy. Dały one zbiór niewielki co do ilości, zawartość jednak cukru zadowalnia w wysokim stopniu odbiorców.

Wiedeń, 25 października. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5611 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 388, z Bukowiny 336 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 442 sztuk.

W o ł ó w z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 89 sztuk po 25 do 30 zł., 187 sztuk po 31 do 35 zł., 36 sztuk po 36 do 38 zł., — sztuk po — do — zł. za centnar metryczny ż y w e j w a g i. B u h a j e podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 33 zł.; k r o w y podtuczone po 25 do 33 zł.; bydło c h u d e dla masarzy po 16 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n w niedzielę wieczorem powrócił z Wiednia do Budapesztu.

W ostatnich dniach, jak już donosiliśmy, odbywały się konferencye delegatów południowo-słowiańskiego klubu z P. Prezydentem Ministrów hr. Thunem. Ze strony klubu brali udział w naradach posłowie: Wachnianin, Barks, Barwiński, Bulat i radca Dworu Szuklje. Podczas konferencyj byli obecni prezes i wiceprezes Koła polskiego pp. Jaworski i Biliński. Słowency i Rusini mieli oświadczyć, iż z przebiegu konferencyi są zadowoleni.

Na posiedzeniu klubu, na którem delegaci zdali sprawę, dyskusya miała być nader ożywiona.

Według dzienników klub chrześciańsko-słowiański postanowił ostatecznie trzymać z większością w nadziei, że zechce ona poprzeć jego uprawnione żądania i zapewnić ich spełnienie.

Do *Slov. Narodu*, dziennika wychodzącego w Gracu, piszą z Wiednia, że „klub południowo-słowiański nawet i w tym razie pozostanie w większości, jeśli Rząd nie będzie w stanie uwzględnić wszystkich jego życzeń. Uczyni to z tej racyi, że w razie przeciwnym do steru dostaliby się najgorsi wrogowie Słowian, do czego dopuścić nie należy“.

W Gracu krąży pogłoska, iż prezydent wyższego sądu kraj. hr. Gleispach zostanie powołany do Trybunału kasacyjnego, a następca jego zostanie jeden ze słoweńskich radców sądu wyższego w Zadarze.

Z czeskiego źródła dowiaduje się wiedeński korespondent *Czasu*, iż dr. Danielak rozmawiał z Englem i Heroldem i oświadczył im, że klub nie solidaryzuje się z ostatnią mową ks. Stojałowskiego i że opuszcza go. W klubie pozostaje obok ks. Stojałowskiego tylko pos. Szajer.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych w Pradze twierdzą, według dzienników, iż Rząd nie zgadza się na przyznanie czeskiej szkole Komensky'ego w Wiedniu prawa publiczności, ponieważ dotknęłoby to niemile, nie tylko opozycyę, ale nawet i kat. niem. stronnictwo ludowe. Natomiast Rząd gotów byłby przyznać tej szkole subwencyę, gdyby to było niezbędne.

Organ watykański *Osservatore Romano* stwierdza, że ambasador austryacki przy Stolicy Apostolskiej hr. Revertera wręczył w imieniu Najj. Pana kardynałowi Rampolli odznaki wielkiej wstęgi orderu św. Stefana.

Warszawski generał-gubernator książę Imeretyński, powrócił onegdaj z dłuższego urlopu do Warszawy i objął urzędowanie.

Przez pół dnia bawił w Warszawie w przejeździe za granicę minister komunikacyi, ks. Chiłkow.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe zostało zwołane na 27 b. m.

Bułgarska agencya telegraficzna donosi: Wiadomość o rzekomem aresztowaniu dwóch bułgarskich szpiegów podczas serbskich manewrów wojskowych, tendencyjnie rozsiewana przez belgradzkie dzienniki, jest nieprawdziwa i uważają ją tutaj za obrazę. Bułgarskie dzienniki bez różnicy kierunku wyrażają z tego powodu swoje oburzenie.

Na ostatniej radzie ministrów odbytej pod prezydencyą Faure'a, złożył p. Delcassé, minister spraw zewnętrznych, obszerne sprawozdanie, tyczące się układów z Anglią w sprawie Faszody. Minister zakończył swój wywód wyrażeniem nadziei, że uda się wyszukać załatwienia tej delikatnej sprawy, która zadowoli oba państwa. Następnie zajmowała się rada ministrów zapowiedzianemi interpela-

cyami w sprawie Faszody, Dreyfusa i zadecydowano treść odpowiedzi. Wreszcie postanowiono zaraz po zebraniu się Izb wnieść projekt budżetu na rok 1899, projekt ustawy o podatku dochodowym i kilka innych mniejszej wagi ustaw. Na zakończenie minister marynarki Lockroy zdawał sprawę ze swojej podróży inspekcyjnej do Algieru, Tunisu i Korsyki.

Wiadomo już, że Esterhazy wytoczył proces angielskiemu dziennikowi *Observer* o potwarz. Obecnie *Observer* ogłasza odpowiedź swego adwokata na skargę Esterhazego. Odpowiedź żąda dowodów rzekomej potwarzy. Adwokat *Observera* dodaje, iż gazety paryskie już dawno donosiły, że Esterhazy napisał *bordereau*, a jednak nie obrażał się on wcale i nie skarżył ich do sądu. Dalej już w Anglii Esterhazy wobec dziennikarzy Stronga, Fieldera i Beera oświadczył, że pismo w *bordereau* jest jego, a nie Dreyfusa.

Jak z Paryża donoszą, wniosek generalnego prokuratora Manau żąda rewizyi procesu Dreyfusa; w tym samym duchu redagowane jest sprawozdanie sędziego Barda. Z 15 członków Izby karnej sądu kasacyjnego dziewięciu ma należeć do zwolenników rewizyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 października. (*Telefonem*). Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej P. Prezydent Ministrów hr. Thun odpowiedział na interpelacyę pos. Gregoriga i tow. w sprawie dżumy. P. Prezydent Ministrów oświadczył, że pierwszą relacyę o zachorowaniu Barischa otrzymał 19 b. m. i natychmiast polecił władzom sanitarnym, aby zarządziły wszelkie potrzebne środki ostrożności. Barisch zachorował prawdopodobnie skutkiem własnej nieostrożności. Zresztą władze nie zamierzają niczego ukrywać, a mowca sam jest zdania, że tylko zupełna prawda może ludność najlepiej uspokoić. Dalej hr. Thun podał ostatnie biuletyny, jakie właśnie otrzymał ze szpitala epidemicznego. Dozorczyni Pecha ma temperaturę 40·1, jest przytomna. Zakonnica Stillfried ma temperaturę zmniejszoną, nad ranem było 37·8, teraz 37·3. Zakonnica ma się stosunkowo dobrze. Służąca szpitala powszechnego Joeschl, którą wczoraj do epidemicznego szpitala przywieziono, w ciągu nocy dwukrotnie wymiotowała. Temperatura jej spadła z 37·9 na 37·3. Inni internowani, również dr. Poech mają się dobrze.

Co się tyczy kwestyi, czy Rząd nie byłby skłonny w ogóle zakazać odbywania w klinikach niebezpiecznych eksperymentów lekarskich, P. Prezydent Ministrów zwraca przedewszystkiem uwagę, że eksperymenty których następstwem były smutne wypadki ostatnich dni, nie odbywały się w klinice, tylko w lokalu instytutu patologicznego, poświęconego specyalnie badaniu przyczyn chorób. Tamże znajdują się również odnośne laboratorya, faktycznie bardzo oddalone od właściwych sal szpitalnych.

O ile interpelacya zmierzała do tego, ażeby lekarzom w ogóle, a zatem i w tych odosobionych budynkach zabronić odbywania studyów bakteryologicznych, mowca zaznacza, że właśnie wynikom tych badań medycyna zawdzięcza najważniejsze postępy swe z ostatnich czasów; a tysiące ludzi zawdzięczają im wprost życie. Mowca przypomina zarządzenia przed paru laty przeciw cholerze wydane także na podstawie wyników takich badań. Kiedy w roku 1866 w Austryi umarło na cholerę przeszło 120.000 osób, to w roku 1892, po dokładnem zbadaniu istotnych cech zarazy i zastosowaniu wskazanych środków ochronnych, tylko 125 padło jej ofiarą, a w roku następnym 913, w tej liczbie 896 osób z Galicyi.

Zasługą tych, za mało dotąd uznanych wyników badań, jest także działanie aseptyki i antiseptyki w chirurgii, oparte na wiadomościach o żywieniu się i właściwościach drobnoustrojów patologicznych.

Jak dziś rzeczy stoją, Pan Prezydent Ministrów stwierdza, że można spokojnie spoglądać w przyszłość. Największa ostrożność wskazana jest ze strony personalu fachowego i służebnego w odnośnych instytutach, aby zapobiedz ewentualnemu rozwleczeniu zarazy i wszystkie czynniki tej ostrożności przestrzegają. Zakaz ogólny eksperymentalnego badania chorób zakaźnych okazałby się dla dobra ludności wprost szkodliwym.

W końcu Pan Prezydent Ministrów uczcił pełnem pietyzmu wspomnieniem bohaterski zgon dr. Müllera, który w tak tragicznych warunkach padł ofiarą nauki. (Huczne oklaski i brawa).

Na wniosek dep. Gregoriga uchwalono jednogłośnie otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna na interpelacyę w sprawie dżumy. Dyskusya odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Przed przejściem do porządku dziennego pos. Zaczek imieniem komisyi budżetowej wniósł, ażeby przystąpiono natychmiast do obrad nad referatem komisyi budżetowej o zapomogach dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Izba wniosek ten uchwala.

Referent dr. Janda zdaje sprawę ze wszystkich wniosków nagłych w sprawie zapomóg, wnosząc, aby je odstąpić Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Izba uchwala.

Izba przystępuje do dalszej rozprawy generalnej nad przedłożeniami tyczącemi się prowizoryum budżetowego.

Pierwszy przemawia mowca generalny *contra* pos. Hoffman-Wellenhof, który zajmuje się szczególnie znanemi zajściami w Gracu.

Zabiera następnie głos mowca generalny *pro*: pos. dr. Herold.

Godzina pół do 4-tej posiedzenie trwa dalej.

Kołomyja, 25 października. (*Telegram prywatny*.) Przy dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z kuryi piątej okręgu wyborczego kołomyjskiego, w miejsce ks. Jana Grobelskiego, oddano głosów ogółem 968. Większość absolutna 485. Otrzymali: Stefan Moysa-Rosochacki, prezes Rady powiatowej w Śniatynie 658 głosów, dr. Michał Dorundiak, adwokat krajowy w Borszczowie, 304 głosów; reszta głosów rozstrzelona.

Posłem wybrany p. Stefan Moysa-Rosochacki.

Szczegółowy rezultat głosowania przedstawia się w sposób następujący:

W Kołomyi głosowało 251. P. Moysa otrzymał 138 głosów, dr. Dorundiak 111 głosów.

W Kossowie głosowało 153. P. Moysa otrzymał 124, dr. Dorundiak 29 głosów.

W Nadwórnie głosowało 132. P. Moysa otrzymał 111, dr. Dorundiak 21 głosów.

W Bohorodczanach głosowało 105. P. Moysa otrzymał 52, dr. Dorundiak 53 głosów.

W Śniatynie głosowało 152, P. Moysa otrzymał 127, dr. Dorundiak 25 głosów.

W Horodence wreszcie głosowało 171. P. Moysa otrzymał 106, dr. Dorundiak 65 głosów.

Kraków, 25 października. (*Telefonem*) Dyrekcya policyi tutejszej otrzymała zawiadomienie z Czech, iż ujęto tam Aleksandra Bernala, mordercę Konstantego Bernala. Morderca, który popełnił zbrodnię we wschodniej Galicyi, odstawiony będzie do sądu obwodowego w Stryju. Za Aleksandrem Bernalem wysłała policya lwowska osobnego agenta.

Równocześnie doniesiono policyi tutejszej, iż w Cieszynie ujęto Anglika nazwiskiem Manquette, który podrabiał banknoty angielskie i niedawno bawił w Wiedniu i Krakowie. Znaleziono przy nim 28 sztuk fałszywych banknotów po 10 fnt. szt.

Kraków, 25 października. (*Dep. prywatna telefonem*). Do ankiety szkolnej wybrała Akademia Umiejętności delegatem swoim profesora dr. Wincentego Zakrzewskiego, Uniwersytet zaś prof. dr. Henryka Jordana.

Krążyła tu petycya w sprawie ankiety szkolnej, domagająca się usunięcia języka greckiego, a ograniczenia nauki języka łacińskiego. Nie zyskała znaczniejszej liczby podpisów.

Kraków, 25 października. (*Dep. prywatna telefonem*). Urzędnicy krakowskiej Dyrekcyi skarbu przedstawili się dziś rano nowemu dyrektorowi. radcy Dworu Michałowi hr. Dzieduszyckiemu. Po powitaniu i przedstawieniu się urzędników, hr. Dzieduszycki podniósł w przemówieniu swem dwa główne postulaty: gorliwe i należyte wykonywanie ustaw oraz uprzejmość i względność w obec stron, tudzież połączenie przestrzegania interesów Państwa z dobrem obywateli.

Kraków, 25 października. (*Dep. prywatna telef.*) Dziś rano rozpoczęła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Józefowi Jonakowi, liczącemu lat 74 o zbrodnię podpalenia. Jonak ożenił się po raz czwarty, ale żona mieszkać z nim nie chciała i po kłótni przeniosła się do nędznej chaty niejakiej Owczarowej. Obwiniony miał podpalić tę chatę dlatego, aby żonę pozbawić dachu i w ten sposób zmusić do wspólnego z nim pożycia. Jonak przyznaje się, że przechodząc koło chaty, rzucił zapałkę, ale uczynił to bezmyślnie. Rozprawa trwa dalej.

Wiedeń, 25 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował prywatnego docenta dr. Stanisława Krzyżanowskiego nadzwyczajnym profesorem umiejętności pomocniczych do nauki historyi i historyi wieków średnich na Uniwersytecie w Krakowie.

Wiedeń, 25 października. Na cześć ministra hr. Murawiewa odbył się wczoraj w ambasadzie rosyjskiej obiad galowy, w którym wzięli udział P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, Prezydent Ministrów hr. Thun, P. Minister wojny gen. Krieghammer, wspólny Minister skarbu Kallay i ambasador austro-węgierski w Petersburgu książę Lichtenstein.

Hr. Murawiew opuści Wiedeń dzisiaj o godz. 10 wieczorem.

Wiedeń, 25 października. Zupełnie bezzasadną jest wiadomość dzienników o wyjeździe Najd. Arcyksiężna Franciszka Ferdynanda na łowy do Frauenburg. Jego Ces. Wysokość bawi w swoim zamku Konopischt i pozostanie tam w najbliższym także czasie. Z powodu ciężkiej żałoby odmówił wszelkich zaproszeń na łowy.

Wiedeń, 25 października. (*Dep. prywatna telefonem*). Biesiada parlamentarna prawicy, która miała się odbyć dzisiaj, odłożona na czas nieograniczony.

Izba poselska odbędzie w tym tygodniu tylko jeszcze jedno posiedzenie, t. j. we czwartek. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu we czwartek lub w piątek. W tym czasie także i komisye, ze względu na święta, nie będą czynne.

Wiedeń, 25 października. O godzinie 8 z rana stan dozorczyni Pecha pogorszył się; temperatura 40·1 stopni. Zastrzyknięto jej dzisiaj 40 centymetrów kubicznych *serum* przeciwdżumowego.

Siostra miłosierdzia Stillfried ma się dobrze. Ciepłota zrana 37·5 stopni. U internowanej dozorczyni Goeschlowej ciepłota wynosiła w nocy 37·9 i spadła rano na 37·3 stopni. Nie wystąpiły żadne niepokojące objawy.

Dr. Poech i inne izolowane osoby są w dobrem zdrowiu.

Wiedeń, 25 października. (*Dep. prywatna telefonem*). W stanie zdrowia dozorczyni Pecha nastąpiło pogorszenie; gorączka doszła do 40 stopni. Stan innych osób zadowalający.

Grac, 25 października. (*Dep. prywatna telefonem*). Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu nowowybranej Rady miejskiej, burmistrzem wybrany został ponownie dawniejszy burmistrz dr. Graf.

Odessa, 25 października. Wczoraj wyruszyło ztąd na Kretę sześć kompanij piechoty, oraz baterya górska.

Kopenhaga, 25 października. Komisya Folkethingu oświadczyła się przeciwko przyznaniu dodatkowego kredytu w sumie 500.000 koron na ufortyfikowanie Kopenhagi od strony morza.

Bukareszt, 25 października. Z powodu rozpisanych na 13 listopada wyborów komunalnych, odbyło stronnictwo narodowo-liberalne walny zjazd w Jassach, w którym prezes gabinetu minister Sturdza dał pogląd na działalność obecnego rządu. Mowca rozwodził się obszernie o wielkich reformach w dziedzinie oświaty, zaznaczył polepszenie finansów i postępy na polu robót publicznych, podnosił wielkie znaczenie wizyty Najj. Cesarza Franciszka Józefa w Rumunii i podróży króla Karola do Petersburga i wnioskował ztąd o poważnem stanowisku Rumunii wśród państw europejskich. Mowca wezwał w końcu wszystkich obywateli do jedności i sumiennej pracy i do podporządkowania osobistych interesów i osobistej ambicyi takim obowiązkom, jak dobro ojczyzny i wierność królowi (ogólne huczne oklaski).

Przedstawiciele różnych części kraju wyrazili następnie najzupełniejsze zaufanie do obecnego rządu, na którego czele stoi Sturdza, a zebranie przyjęło jednogłośnie rezolucyę, w której, wypowiadając rządowi wotum zaufania, wzywa do dołożenia wszelkich starań, aby przy bliskich wyborach komunalnych stronnictwo narodowo-liberalne odniosło nowy tryumf.

Paryż, 25 października. Esterhazy wystosował do generalnego prokuratora trybunału kasacyjnego, Manau, pismo, w którem twierdzi, że rewizya procesu nie może być w żadnym razie przeprowadzoną bez poznania jego pamiętników, które on, jako człowiek na wszystko zdecydowany i przekonany o winie Dreyfusa, pragnie podać do wiadomości ogółu.

Esterhazy podaje nadto, że zastrzega sobie w przepisanej drodze zażądać udzielenia mu wszystkich, z jego osobą związanych a znajdujących się w posiadaniu trybunału kasacyjnego pism i dokumentów, na które odpowie on osobiście lub za pośrednictwem swego obrońcy. List kończy się słowami:

„Pozwalam sobie raz jeszcze nieodwołalnie stwierdzić, że major Esterhazy może być oskarżony o zdradę tylko przez bandę nędzników, zaprzedanych naszym nieprzyjaciołom."

W sali „Mille Colonnes" odbyło się wczoraj zgromadzenie socyalistyczne, na którem przemawiali Jaurès, Allard i Allemane, wśród powszechnych oklasków. Zgromadzenie powzięło uchwałę, w której wyraża stanowcze postanowienie bronienia zagrożonej republiki.

Socyalistyczny „komitet nadzorczy" ogłasza oświadczenie tej treści, że socyaliści wstrzymają się od wszelkiej manifestacyi, ale nie pozostaną dłużni odpowiedzi w razie prowokacyi ze strony nacyonalistów.

Policya zabrała wczoraj w drukarni przeznaczony do plakatowania dziś przed południem afisz, wzywający robotników, ażeby protestowali na rzecz Dreyfusa.

Madryt, 25 października. Generalny kapitan Madrytu cofnął swoją dymisyę.

Londyn, 25 października. Radę gabinetową zwołano na czwartek. Ambasador francuski Courcel, powrócił z Paryża do Londynu.

Londyn, 25 października. *Daily Telegraph* donosi z Pekinu, że żołnierze chińscy napadli onegdaj na kilku inżynierów angielskich pracujących przy moście Marcopolo kolei Hankau-Pekin. Dwaj inżynierowie odnieśli rany. Jeden z robotników pracujących przy kolei zabity. Koło Paotingfu poprzecinano druty telegraficzne.

Londyn, 25 października. Księga Błękitna zawiera jedną depeszę mrgr. Salisburego do ambasadora angielskiego Monsona z dnia 12 b. m., zawierającą sprawozdanie o dłuższej rozmowie z ambasadorem francuskim Courcelem. W rozmowie tej zaznaczył Salisbury ponownie, że dolina Nilu należy do Egiptu raz na zawsze, a zwycięstwo wojsk angielsko-egipskich pod Omdurmanem usunęło wszelką możliwość obniżenia tych pretensyj, jakkolwiek zwycięstwa Mahdiego mogły były obniżenie to spowodować. Rozmowa toczyła się następnie około niemożliwego stanowiska Marchanda. Salisbury wyraził przypuszczenie, że Marchand mniema, jakoby nie mógł wycofać się w kierunku zachodnim. Courcel rzekł, że Marchand może bardzo dobrze cofnąć się na tej drodze jeśli Anglicy na to pozwolą. Salisbury odpowiedział, że Anglicy nie będą mu przeszkadzać. Na uwagę Courcela, że Marchand nie może wyruszyć nie mając środków żywności, oświadczył Salisbury, że Anglicy pod pewnymi warunkami dostarczą żywności i amunicyi. — Poczem zmienił Courcel przedmiot rozmowy i oświadczył, że Francya domaga się takiego uregulowania terytoryum, któreby jej zapewniało spławny obszar Bahr-el-Ghazel, a tem samem umożliwiało dostęp dla jej handlu na Nilu. — Lord Salisbury prosił Courcela, aby zechciał, celem uniknięcia wszelkich nieporozumień przedłożyć na piśmie te wszystkie propozycye, które odnoszą się do kwestyi odwrotu Marchanda i innych powiązanych z tem kwestyj.

Londyn, 25 października. *Biuro Reutera* donosi: Rozeszła się pogłoska, że wydano rozkaz admiralicyi, aby w portach: Portsmouth, Chatham i Devonport stało w pogotowiu sześć nowych szybkostrzałowych okrętów, używanych do ścigania torpedowców.

Londyn, 25 października. Ogłoszona właśnie księga błękitna zawiera między innemi depeszę regentów Egiptu do lorda Cromera, pochwalającą zachowanie się Kiczenera baszy w obec Marchanda. Dodaje ona, iż odzyskanie Chartumu byłoby bezcelowem, gdyby dolina Nilu nie powróciła do Egiptu; Salisbury'ego należy prosić, aby czuwał, iżby Egipt odebrał z powrotem wszystkie prowincye, jakie były zajęte przed powstaniem Arabów.

W księdze błękitnej znajduje się dalej pismo Kiczenera baszy do Marchanda z dnia 21 września, zawiadamiające go, że niedozwolonym jest bezwarunkowo transport broni Nilem.

Londyn, 25 października. Dzienniki wyrażają pogląd, że sprawa Faszody ze stadyum pełnych groźby nieprzyjaznych stosunków przeszła na mniej niebezpieczną drogę układów dyplomatycznych. Zdaje się, że wszelkie niebezpieczeństwo już minęło.

Klajpeda, (Memel) 25 października. Barka „Satisfaction" pod wodzą kapitana Horcha, wioząca węgiel, zatonęła w Morzu Północnem w drodze z Leith do Klajpedy. Zatonęli: kapitan, jego żona i 9 ludzi z załogi, tylko jednego chłopca okrętowego ocalił przejeżdżający mimo parowiec gotenburski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 października 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 175·30, Węgierskie akcye kredytowe 377·50, Akcye anglo-austryackie 154·50, Akcye banku Union 290·—, Kredytowe ziemskie 438 —, Kredyty 350·—, Akcye kolei południowej 68·75 Losy tureckie 57·—, Akcye kolei państwowej 346·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—. Akcye tytoniowe 127·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Ebental 257·—. Akcye banku dla krajów koronnych 218·50 4-procentowa węgierska renta złota 119·60, Akcye banku związkowego 260·—, Rubel papierowy 127·87. Węgierska renta papierowa 97·50, Rimurania 260·75. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 października 1898

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. K Hardeg z Wiednia, M. Hr. Fredro z Wybranówki, J. Kiszkowski z Łuki, M. Podlewski z Bojkowiec, A. Pelcowa z Podgórza, S. Niezabitowski z Uherzec

HOTEL EUROPEJSKI

PP. Ks. Nadolski z Gołogór, Z. Marynowska z Tyniowic, P. Kobliczek i Z. Haniowetz z Demni, M. Sokolnicka z Królewstwa, J. Fischer z Brodów.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 października 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.50	211 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	289 —	292 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	375 —	385 —
" kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	261 —	266 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.–
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
" " " $4\frac{1}{2}$% " los. w 50 l.	100 —	100 7
" " " 4% " " w60 l. po 200 K.	96 50	97 2
" kraj. $4\frac{1}{2}$% w. a. los. w 51 l.	100 90	101 6
" " 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 7
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w $41\frac{1}{2}$ lat	97 50	98 2
$4\frac{1}{2}$% los w 56 lat	95 30	96 —
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 10	97 80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
" " $4\frac{1}{2}$% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 2
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 50	— —
" " 4% wa. z roku 1891	— —	— —
" " 4% po 200 koron z roku 1893	97 20	97 90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 80	95 50
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 50
" Stanisławowa	50 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 3
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 57
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
" " papierowy	127 20	128 20
10 marek niemieckich	58 70	59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 22 października 1898.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 90	101.10
luty-sierpień	100 80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.70	100.90
kwiecień-październik	100 75	100 95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.—	165.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.50	159.25
" " 1864 po 100 zł.	195.50	196 50
" " 1864 po 50 zł.	195.50	196.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.—	150 80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	119 95	120.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.25	101 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
" za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	119.—	1 0.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.30	128.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.40	211 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.10	100 10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.60	100 60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.—	99.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.40	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.70	119 90
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.60	98.80
" obl. prop. za 100 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	00.65	101.—
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	88. –	88.50
" poż. premiowa za 100 zł.	161 25	162.25
" " za 50 zł.	161.—	162 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.50	131.30
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103 50	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	97.—	97.70
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.—	95.50
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.50	33 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.55	58.05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.20	99.20
" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
" " " " " 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105 75
" " " " los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110 70
" " " " los. 50 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100.20	100.90
" " " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97.30
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
" " " " 4 pr. stare	97.25	98.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	95.20	95 6
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100.50	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. $57\frac{1}{2}$ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
" " " 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 5 pr.	106.60	107.60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116 —	117.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 —	101.—
" " " " " " 1887 4 pr.	101.70	102.70
" " " " " " 1888 4 pr.	100.30	101.30
" " " " " " 1891 4 pr.	100 70	—.–
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91 75	92 75
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 —	109 —
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108 80
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6 60	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.40	200.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23.50
Palffy 40 zł. mk.	63 50	64 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.30	19 70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.—	26.—
Salma 40 zł. mk.	83.—	83.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	23.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
" " Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	165.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154 50	155.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1416 —	1420 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	351 50	352.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	378.—	379.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	750 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	377 —	378 50
" " dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.25	220.75
" Austro-węg. 600 zł.	914.—	918 —
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.—	292.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	134 25	135 25
Zivnostenska banka 100	129 —	129 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	210 —
" " " akcye zakład. 200 zł.	160.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3440.—	3450.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	290.—	292 —
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200 —
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galicyj. I. 200 zł.	213 25	214 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	448.—	450 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	322.—	324 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	177 —	180.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	814 —	818 —
Schodnicy 500 kor.	690.—	695 –
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franck	126 —	127 —
Trifail. tow. kop węgla 70 zł.	171 —	172.50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59 02
Londyn za 10 funt szt. 4 pr.	120.40	120.50
Paryż za 100 fran.	47.52	47.67
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	— —	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	43 70	43.81
Francuzkie banki	— —	—.—
Szwajcarskie banki	47 40	47.45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9 53	9.54
20-markówka	11.77	11 81
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.95
Włoskie banknoty za 100 lir.	43.75	43.85
Ruble	1 27	1 27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 264/98 (7) (6457 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. we Lwowie przeciw Janowi Rawskiemu i Maryi Emilii z Bieleckich Rawskiej o 5 rat po 228 zł. w. a. z pn. ma być tus. uchwała z 13 lipca 1898 l. cz. E 264/98 (1), dozwalająca przymusowej licytacyi dóbr Łozina cz. I i II Karolinie Radwańskiej, Salomonowi Beyer i Antoniemu Horonickiemu doręczoną.

Gdy oni nie są znani z miejsca pobytu, ustanawia się dla nich, jakoteż dla wszystkich innych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwały doręczone być nie mogły, kurator w osobie adw. dr. Piodera, który ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo będzie zastępywał, dopóki się sami nie zgłoszą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddz. VII.
We Lwowie, dnia 21 września 1898.

L. cz. C. II. 104/98 (1) (6732 1—3)

Przeciw Tomaszowi Steiferowi, eficyałowi c. k. kasy prowentowej w Krynicy, obecnie zbiegłemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy pozew o zapłacenie sumy 400 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono została audyencya na dzień 7 listopada 1898 o godz. 4 po południu.

Celem strzeżenia praw Tomasza Steifera, ustanawia się p. Erazma Dudkiewicza w Krynicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Steifera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie
Oddział II., dnia 16 września 1898.

L. cz C. II. 56/98 (1) (6446 3—3)

Przeciw Kazimierzowi Męczywór z Grodziska, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Mechla Leibę Lasta pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Grodzisko objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 listopada 1898, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Męczywora, ustanawia się pana adw. dr. Uberalla w Strzyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Męczywora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie
Oddział II., dnia 7 września 1898.

L. cz. C. II. 138/98 (1) (6731 1—2)

Przeciw Juliannie Kani i Ludwikowi Kani przedtem w Rzyskach zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Feliksa Kanię i spóln. pozew o uznanie służebności przejazdu i przegonu bydła przez parcelę grunt. l. 376 w Rzyskach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 listopada 1898 godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw Julianny Kani i Ludwika Kani ustanawia się pana Wojciecha Kanię w Rzyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Juliannę Kanię i Ludwika Kanię w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 16 września 1898.

L. C. III. 196/98 (2) (6733)

Przeciw Ludwikowi Uryaszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Karolinę Wojtulinę i Michała Nalepę pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 39 gm. Dulczówka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 18 listopada 1898.

Celem strzeżenia praw Ludwika Uryasza ustanawia się pana adw. dr. Fiderkiewicza w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ludwika Uryasza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 7 października 1898.

L. 23420 (6718 1—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego a to: I) od wina w okręgu dzierżawnym Bełz, tudzież II) od mięsa w okręgach dzierżawnych Bełz, Kulików, Waręż na przeciąg trzech lat t j. od dnia 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 pod następującymi warunkami:

1) Licytacyę przedsięweźmie się dnia 10 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości się poda.

2) Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa stanowi roczna kwota podana w przyległym wykazie:

3) Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne te oferty, należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi do 10 listopada 1898 do godziny 9 rano, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Warunki co do wysokości ceny wywołania i wadyum złożyć się mającego podane są w następującym wykazie.

L.	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Nazwa okręgu dzierżawnego	Licytacya odbędzie się	Cena wywołania czynszu na rok jeden zł	ct	Wysokość wadyum zł.	U W A G A
1	Podatek konsumcyjny od wina	Bełz	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi d. 10 listopada 1898 o godz. 10 przed południem	227	65	22	W myśl §. 2 i 10 ust. z 15 kwietnia 1894 Nr. 33 Dz. uk obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału kraj. dodatek krajowy od podatku kons. od wina moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 prc., jak długo ten dodatek istnieć będzie, za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc., czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku kraj. ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Podatek konsumcyjny od mięsa	Bełz		2700	—	270	
3		Kulików		2000	77	200	
4		Waręż		1141	80	114	

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub dotyczących Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 18 października 1898.

L. cz. 13841|97 (6522 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Judy Wolfa Schächnera jako, cesyonaryusza Iwana Łypczuk Fedora przeciw masie spadkowej ś. p. Piotra Łypczuka Procia o zapłatę 36 zł. i. t. d. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika whl. 255 gm. Targowica położonej w dwóch terminach d 22 listopada 1898 i d. 22 grudnia 1898 o 9 godzinie rano w sądzie tut

Cena wywołania 152 zł

Wadyum 15 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę wywołania lub wyżej a na drugim i nawet niżej takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, d. 31 grudnia 1897.

L. cz. E 269/98 (6236 3—3)

Na żądanie egzekucyę popierającego wierzyciela Munischa Gellera, odbędzie się dnia 22 listopada 1898 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 2|4 części realności whl 1552 ks. gr. gm. kat. Tyszkowce objętych, dłużnika Petra Reszczuka Fedora własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 88 zł. 15 ct., przynależności zaś na 65 ct.

Najniższa cena wynosi 53 zł. 35 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu; licytacyjnego należy zanotować na karcie wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Horodenka, d. 28 sierpnia 1898.

L. cz. E. 527/98 3 (6549 2—3)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. J. Dziewońskiego, odbędzie się dnia 23 listopada 1898 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 126 i 230 ks. gr. gm. kat. Klasno-Siercza.

Realności lwh. 126 i 230 w Klaśnie wystawione na licytacyę są ocenione na 9285 zł. 75 ct

Najniższa cena wynosi 4695 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, d. 13 września 1898.

L. cz. E. 116/98 3 (6758)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie, zastąpnego przez adw. dr. Leona Horowitza, odbędzie się dnia 16 listopada 1898 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności whl. 164 w Sierczy Klasno.

Nieruchomości lwh. 164 w Siercy Klasno, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 525 zł.

Najniższa cena wynosi 262 złr. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabuarny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których, niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 20 sierpnia 1898.

L. cz. E. 160/98 (2) (6639 2—3)

Dnia 15 listopada 1898 odbędzie się w tut. Sądzie licytacya realności w Kopyczyńcach, Chaima i Ryfki Sperling własnej, na rzecz Antoniego Dominikowskiego.

Cena szacunkowa 1500 złr.

Najnisza oferta 1000 złr.

Kopyczyńce, 16 sierpnia 1898.

L. 6213 (6693 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Gdy pierwszy na dzień 18 b. m. rozpisany termin licytacyi bezskutecznie upłynął, przeto rozpisuje się niniejszem, w celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej wraz z prawem poboru opłat gminnych od trunków propinacyjnych, tudzież prawa propinacyi na dworcu kolejowym w Brodach i prawa propinacyi w dobrach Folwarki wielkie i małe, gminie miasta Brodów przysługujących, na przeciąg lat trzech od dnia 1 stycznia 1899 do dnia 31 grudnia 1901 ponownie publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert na dzień 3 listopada 1898, a na wypadek bezskutecznego upływu tegoż terminu, na dzień 8 listopada 1898, każdym razem o godzinie 12 w południe w biurze prezydyalnem tutejszego Magistratu odbyć się mającą.

Jako cenę wywołania za wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się czynsz roczny w kwocie 42.000 zł. a. w,

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4.200 zł. w. a.

Oferty pisemne na wszystkie powyż poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należące ostemplowane przez oferentów, własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można przed terminem licytacyjnym lub na terminie przed zamknięciem licytacyi w Prezydyum tutejszego magistratu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane podczas godzin urzędowych w tutejszym urzędzie magistratualnym.

Z Magistratu miasta.

Brody, dnia 19 października 1898.

M. Kulak.

L, 4526 (6750 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie m. Złoczowa z mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 3 grudnia 1895 l. 76690 prawa poboru 100 prc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa w obrębie miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na czas od 1 stycznia 1899 do dnia 31 grudnia 1900, zatem na przeciąg lat dwóch, odbędzie się na dniu 17 listopada 1898 o godzinie 10 rano w sali Magistratu publiczna licytacya, tak ustna jak też ofertowa, do której wszystsich chęć wydzierżawienia mających zaprasza się.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 10510 zł. od której 10 prc. jako wadyum złożone być ma.

Oferty należycie wystawione, ostemplowane w wadyum zaopatrzone i opieczętowane, wnoszone być mogą, aż do chwili zamknięcia licytacyi.

Oferty dodatkowo po terminie licytacyjnym wniesione, jak też oferty podające niższy czynsz dzierżawny od ceny wywołania pozostaną bezwarunkowo nieprzyjęte. Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu będą też one przed rozpoczęciem licytacyi odczytane.

Magistrat miasta.

Złoczów, 22 października 1898.

Geschäftszahl E 624/9 3 (6735)

Auf Betreiben Bukowinaer Boden Credit Anstalt, vertreten durch Adv. dr. Moritz Paschkis, in Czernowitz, findet am 18 November 1898 um 12 Uhr Mittags bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 11 die Versteigerung der Landwirthschaft in Tułuhow Bauparzelle 99 und Grundparzellen 1167, 1381, 1477, 1904, 1905, 1906, 1910, 1921 Grundbuchs Tułuhów Einl. Zl. 399 samt Zubehör, bestehend aus Wirtschaft gebäuden, bebendigen und todten Inventar statt.

Die zur Versteigernng gelangende Liegenschaft ist und zw. das Haus und die Grundstücke nebst Zubehör mit 1515 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1010 fl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 8 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht Abtheil. II.

Zabłotów, am 30 September 1898.

L. 634 (6719 2—3)

Dnia 7 listopada b. roku odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy różnych materyałów na rok 1899, w kwocie fiskalnej około 1500 zł.

Oferty, zaopatrzone znaczkiem na 50 ct. i zawierającej 10% oferowanej kwoty jako wadyum tudzież, klauzulę, iż oferentowi znane są dokładnie warunki licytacyjne i że takowym bezwarunkowo się poddaje, wnosić należy najpóźniej do godziny 11. przed południem dnia powyższego na ręce Naczelnika c. k. Zarządu.

Wykaz potrzebnych materyałów, tudzież warunki licytacyjne, które oferenci podpisać mają, przejrzeć można w biurze Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bolechów, dnia 18 października 1898.

L. 20817 (6721 2—3)

Dnia 7 listopada 1898 odbędzie się w podpisanej Dyrekcyi od godziny 9 do 12 w południe druga publiczna, ustna i pisemna licytacya na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu Oświęcim (miasto Oświęcim i 27 miejscowości).

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 7200 zł.

Oferty pisemne ostemplowane, opieczętowane i we wadyum 10% ceny wywołania zaopatrzone, można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego najdalej do 6 listopada b. r. 12 godziny w południe.

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 21 października 1898.

Nr. 6870 (6591 1—2)

AUSZUG.

Die k. und k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für die Militär-Verpflegs- (Filial) Magazine in Lemberg, Czernowitz, Stanislau, Złoczów, Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Kolomea, Neu-Żuczka, Tarnopol und Żółkiew ausgeschrieben.

Die bezügliche Verhandlung findet bei der Corps-Intendanz in Lemberg am 4 November l. J. um 10 Uhr Vormittags statt.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 239 vom 21 October 1898 zu ersehen.

K und k. Intendanz des 11 Corps,

Lemberg, am 16 October 1898.

Konkursa.

L. 91813/II. (6662 3—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c k. urzędach pocztowych:

a) w Jodłowej, w powiecie Pilzneńskim i

b) w Olszanach, w powiecie Przemyskim, za kontraktem służbowym i kaucyą 300 a względnie 200 złr.

Pobory:

dla Jodłowej:

Płaca rocznych . . . . 300 złr.
ryczałtu kancelar. . . . . 80 „
i wynagrodzenia . . . . 700 „
za codzienną jazdę posłańczą do Pilzna i napowrót.

dla Olszan:

Płaca rocznych . . . . 150 złr.
i ryczałt kancel. . . . . 40 „

Podania należy wnieść najpóźniej do 5. listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17. października 1898.

L. 63766 (6713 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Chlebowskiego o rocznych 60 zł. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczęszczających do szkół publicznych synów i dalszych potomków ś. p. Stanisława Chlebowskiego, w braku zaś takich kandydatów może być nadane uczniom istniejących w kraju szkół średnich pomiędzy którymi znowu synowie nauczycieli i profesorów szkół śr-dnich będą mieć pierwszeństwo.

O stypendyum niniejsze mogą się ubiegać także uczniowie pobierający już inne stypendyum w kwocie nieprzekraczającej 157 zł. 50 ct. rocznie.

Kandydaci winni wnieść swe prośby za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż służy im prawo pierwszeństwa w myśl niniejszego ogłoszenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 października 1898.
GROTT.

L. 63761 (6712 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie 170 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. ks. Jana Nowaka ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi ubiegać się mogą ubodzy uczniowie szkół gimnazyalnych religii katol., uczęszczający do szkół gimnazyalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odznaczający się dobrym postępem w naukach i dobrymi obyczajami.

Pierwszeństwo przy równych zresztą warunkach będą mieć uczniowie, którzy wykażą pokrewieństwo z ś. p. fundatorem ks. Janem Nowakiem łać. proboszczem w Jordanowie a w braku takich kompetentów uczniowie pochodzący z gminy Wilamowice koło Kęt.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia studyów na jednym ze świeckich wydziałów uniwersyteckich lub na politechnice.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy rz. kat. proboszczowi w Wilamowicach koło Kęt, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pokrewieństwa z ś. p. fundatorem winni je w prawny sposób udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 17 października 1898
GROTT.

L. 61975 (6743 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. imion ze Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi ze Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża ś. p Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Jeżeliby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża. lub jeżeliby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1898
Grott.

LW. 63.650/98 (6746 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogich uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienie szkoły publicznej.

Pierwszeństwo mają ubodzy kandydaci z rodziny fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują ubodzy kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich, z której małżonka ś. p fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, wówczas korzystać mogą z fundacyi ubodzy kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.

Każde stypendyum wynosi 300 zł., 450 zł. lub 600 zł. a. w. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Uczniowie szkół specyalnych otrzymują stypendya odpowiadajace stanowisku szkół rzeczonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 16 października 1898.
GROTT.

L. 63764 (6742 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego a ewentualnie i dalszych stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogich młodzieńców pochodzenia szlacheckiego, którzy ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendyum powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wny Stanisław Niezabitowski.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie. dnia 17 paźdz e nika 1898.
GROTT.

LW. 63463/98 (6745 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania pięciu a ewentualnie więcej stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego po 115 zł. 50 ct. w a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach dla krewnych fundatora i jego spadkobierców Józefa Żalchockiego i Aleksandra Gizinskiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pokrewieństwa z fundatorem lub Józefem Żalchockim albo Aleksandrem Gizińskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 października 1898.
GROTT.

L. 3997 (6751 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie zamierza utworzyć w powiecie szkołę gospodyń wiejskich dla nauki gospodarstwa domowego i tym celu poszukuje w jednej osobie nauczycielki i kierowniczki zakładu, odpowiednio do wymogów ukwalifikowaną.

Od kandydatek wymaga się:

1. nieprzekroczonego 40 roku życia,

2. dowodu nieposzlakowanego prowadzenia się,

3. dokładnej znajomości języka polskiego w słowie i piśmie, a przedewszystkiem łatwość wysłowienia się, jasnego i zrozumiałego przedstawienia rzeczy podczas wykładania przedmiotów naukowych, do których należą:

a) nauka o porządku domowym,

b) ręczne roboty,

c) ćwiczenia w sztuce gotowania,

d) uprawa warzyw,

e) hodowla bydła i nierogacizny,

f) postępowe mleczarstwo.

Kurs nauki szkolnej ma trwać 6 miesięcy każdego roku to jest od 1 kwietnia do 30 września.

Nauczycielka w miesiącach zimowych będzie obwiązaną odbywać wykłady wędrowne przeznaczone dla gospodyń wiejskich po gminach ściśle według programu wskazanego przez Wydział powiatowy.

Szkoła dla gospodyń wiejskich jest zarazem internatem jak na razie obliczonym na 10 dziewcząt, nad którym nadzór będzie mieć także kierowniczka.

Udokumentowane podania, zawierające warunki, pod jakiemi kandydatka gotową jest przyjąć posadę, należy wnosić najdalej do 20 listopada 1898 do Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Łańcut, dnia 21 października 1898.

L. 62666 (6744 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie 116 zł. w. a. z fundacyi ś. p. Franciszka Tarnowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej, celującej postępy w naukach wykazującej młodzieży pochodzenia polskiego obrz. rzym. kat. uczęszczające do szkół ludowych, realnych, technicznych i gimnazyalnych albo też na wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski.

Bezwzględnie pierwszeństwo służy uczęszczającym do szkół publicznych synom córek ś. p fundatora i ich dalszemu potomstwu, wszelakoż tylko w razie jeżeli udowodnią wiarygodnem świadectwem ubóstwa rzeczywistą potrzebę takiego zasiłku i wykażą postęp celujący w naukach.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pochodzenia od córek ś. p. fundatora.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 13 października 1898.
GROTT.

---

ad Praes. 18 140 (4/98) (6740 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nrze 242 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, iż konkurs na posadę oficyała kancelaryjnego II. klasy przy c. k Sądzie obwodowym w Kołomyi, ewentualnie przy innym Sądzie w okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego z dniem 22. listopada 1898 upływa.

Lwów, dnia 15. października 1898.

Upadłości.

L cz. S. 10/98 (1) (6752 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku nieprotokołowanej firmy Malci Schwarzfeld w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowiony został jako komisarz konkursowy c. k. Radca Sądu krajowego Gliński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy dr. Zipser, adwokat krajowy w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, i aby na termine na dzień 29. grudnia 1898 o 9-tej przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tymże terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 28. października 1898 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Z c. k. Sąd obwodowego.
Kołomyja, dnia 7. października 1898.

L cz. V. 7/83 (414/VII) (6763)

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli masy konkursowej Józefa Eilega co do wysokości roszczonego przez zawiadowcę honoraryum, jako też co do nieściągniętych dotąd wierzytelności masalnych, wyznacza się termin na dzień 31 października 1898 na godzinę 10 rano w biurze nr. 21 tut. sądu.

Lwów, dnia 12 października 1898.

(6764 1—3)

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały ogółu wierzycieli z 12 b. m. rozpisuje się ryczałtową sprzedaż pretensyj książkowych masy rozbiorowej Elkuny Weitznera, dotąd nieściągniętych, drogą ofert na ręce dr. Marka Tiegermanna w Drohobyczu.

Warunki:

Pretensye sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu także niżej wartości nominalnej.

Oferty wraz z wadyum 500 zł. wnieść należy najpóźniej 7 listopada b. r.; ofert spóźnionych lub bez wadyum nie uwzględni się.

Rozpatrywanie i decyzya o przyjęciu lub nieprzyjęciu ofert, zastrzeżone wydziałowi wierzycieli, nastąpi 8 listopada b r. o 10 rano.

Oferent winien w 3 dni od przyjęcia jego oferty złożyć gotówką całą cenę u zawiadowcy, inaczej wadyum przepada, a masa wolną będzie wobec niego od wszelkich zobowiązań.

Książkę można przeglądać i szczegóły poznać u zawiadowcy w godzinach urzędowych.

Drohobycz, 24 października 1898.
Zarządca masy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C XI 1255/98 (3) (6687 3—3)

P. Feiwlowi Mendlowi Ehrenreichowi recte Enreichowi, ostatnimi czasy w Radziechowie zamieszkałemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym S. I. we Lwowie braci Kapelusz przeciw niemu i Samuelowi Ehrenreich o 88 zł 10 ct. ma być doręczoną uchwała z dnia 14 września i 30 września 1898 l. cz. C XI. 1255/98 (1, 3), którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 października 1898 o godz. 10 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Feiwel Mendel Ehrenreich recte Enreich przebywa, ustanawia się mu, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Aschkenazego, adw. we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Feiwla Mendla 2 im Ehrenreicha recte Enreicha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział XI.
Lwów, dnia 12 października 1898.

L cz. C. II. 351/98 (1) (6696 2—3)

Przeciw Józefowi Nastałowi, synowi Michała Nastała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Mikołaja Nastała, właśc. realn. w Starejwsi, pozew o zaintabulowanie za właściciela 4/6 części realn. wyk. hip. 324, 8/72 części realności wyk. hip. 321 i 4/24 części realn. wyk. hip 323 w Starejwsi.

Na podstawie pozwu z dnia 24 września 1898 l. cz. C. II. 351/98, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 października 1898 o godz. 9 rano, w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Józefa Nastała, syna Michała Nastała, ustanawia się pana adw. dr. Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Nastała, syna Michała Nastała, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Brzozowie, dnia 3 października 1898.

L. 11696 pr. (6749)

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnowskiego ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14), licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawniających do wyboru w rzeczonym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru, stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Tarnowie.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem wielkich posiadłości okręgu wyb. Tarnowskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Aberdamowie Abraham i Süsla z Leinerów, Rappaportowie Mojżesz Saul 2 im. Menicha z Leinerów	Kiełków część folwark „Koniec“ zwana.
Aberdam Mendel	Łowczówek z przyl. Rychwałd i Pleśna, tudzież Szczepanowice przysiółek z Jodłówką.
Achta Edwarda masa spadkowa	Brzeziny górne, części Zasadnie i Dolne zwane.
Ascheim Kreindla	Ziempniów z przyl. Ziempniówek i Miłonin Breńosuchowski.
Artwiński Jan	Ostrówek.
Artwiński Mieczysław	Kliszów, Gawłuszowice i Gorczyńskie.
Bahrowie Juliusz i Paulina	Róża „Wójtostwo“ zwana.
Barszczewiczowa Emilia przez kuratora	Karzuchów.
Brand Henryk Antoni 2 im.	Sadkowa góra.
Berger Ozyasz	Przyłęk część.
Berglasowie Berl, Leib, Feiga Etla 2 im., Scheindla Estera 2 im. Chaim i Rubin Eisig 2 im.	Kiełków z przyl., Zaborze i Zaborska wola.
Berke Karol	Karwodrza.
Biegeleisen Samuel	Brzyście i Babicha.
Biegeleisena Dawida masa spadkowa	Nagnajów i Siedleszczany.
Bielańscy Julian i Michalina	Straszęcin z Dębica.
Białoskórscy Innocenty i Mieczysława	Podgrodzie z Grabówką.
Biliński Franciszek	Gliniczek dobrucowski.
Brzeski Bronisław dr.	Łączki część Stare z Kądziołkami zwane, Góra motyczna.
Brzeski Mieczysław dr.	Łączki brzeskie, Przecław, Góra motyczna.
Brzezińska z Morawskich Ewelina	Lateszyn, Świdnica.
Bogusz Franciszek Ksawery	Lubasz, Wola Lubecka czyli Brzezówka.
Bogusz Zofia	Smarzowa.
Boguszowie Feliks Zdzisław 2 im. i Aleksander małoletni	Rzochów z przyl., Rzemień, Białybór, Tuszyna, Ociek
Bohrer Aron	Łączki kucharskie.
Bossowscy Bolesław i Marya	Bistuszowa.
Breza Henryk i Helena hr. z hr. Sołtyków	Podleszany z przyl., Rydzów, Wola Rydzowska, Tarnowiec, Księżnice i Prebenda Księżnicka.
Broniewska Jadwiga	Lubcza Dzwonowa II. część.
Brachfeld Majer	Podlesie dębowe.
Burzyńska Emeryka	Łęka siedlecka ad Siedlec.
Buś Wojciech dr. i Jan Buś małoletni	Piotrkowice.
Bzowski Jan	Radwan.
Christiani Kronwald Henryk br.	Wolica z Błyszczówką.
Chrząstowski Roman, Jaworska z Chrząstowskich Ludwika i małoletnie Jadwiga i Anna Chrząstowskie i Łucka z Chrząstowskich Walerya	Burzyn i Łąka żubicka.
Czeluśniak Wojciech	Bączał dolny.
Damask Olimpia	Józefów ad Wampierzów.
Dzianottowie Ludwin dr. Jan Kanty i małol. Julia i Stanisława	Lubla.
Diamant Mojżesz	Rożanka dolna, Szwoszówka część.
Dietl Leopold	Rzuchowa, Woźnicza górna.
Dobrowolski Jakób	Budzyń i część dóbr Wampierzów.
Dolański Stanisław	Baranów z przyległ., Skopanie, Suchorów i Przewóz, Dmytrów mały i wielki, Wola gołego, Knapy, Smykle, Durdy Przykop. część „Dwór“ zwana
Doliński Ludwik	Nockowa.
Dzwonkowska z hr. Zborowskich Anna, Dzwonkowska Ludwika małoletnie Anna i Rozalia Dzwonkowskie, Szlachtowska z Dzwonkowskich Marya	Gromnik.
Ebersowa z Kozłowskich Marya	Gawrzyłowa górna z częścią Gawrzyłowej dolnej
Elfer Franciszek	Stołowa część Sołtystwo czyli Wybrannictwo zwana.
Fiebichowie Jan Kanty 2 im Jadwiga i Władysław małoletnie	Klecie z przyległ., Bukowa, Kaminna góra, tudzież Błażkowa czyli Stary dwór.
Finderowie Michał i Henryka	Skurowa.
Forystowie Piotr dr. i Anna z Kwolcińskich	Dulcza wielka.
Friedmannowie Seweryn i Róża	Okonin.
Garbaczyński Józef	Mokrzec, Połomyja.
Gawrońska Natalia	Słupiec.
Golczewska z Zwolińskich Julia	Kobyle.
Gorczyńska Bronisława Magdalena	Wola szczucińska.
Gorayski Korczak Jan małoletni	Szebnie.
Gorayski Korczak z Goraja Kazimierz	Umieszcz, Gąsówka, Czeluśnica.
Gorayski Stanisław	Siedliska górne i dolne.
Gorlicer Mordko	Jastrząbka stara, część „Nowy dwór“ zwana.
Groniecki Józef	Błaszkowa część „Szarysz“ zwana.
Grosshaus Chune	Cmolas część Browskich.
Gutwirth Rafał i Chane	Dulcza mała.
Hacke Israela masa spadkowa i Hacke Scheindla małoletnia i Blum Gitla	Gawrzyłowa dolna i Gawrzyłowa dolna sors III.
Hippmann Karol i Emilia	Trześnia.
Heissig Reinhold	Gołeczyna, Dobrków, Złotorya.
Hermek Mojżesz Majer 2 im.	Przędzianowice, Szydłowce i Stojowice.
Hoppe Emilia	Hadykówka.
Horodyńskiego Kazimierza masa spadkowa i Horodyńska z Bielańskich Marya	Sieklówka górna.
Humiecki Modest dr.	Wojaszówka.
Hupka Włodzimierz	Mała, Broniszów.
Hupka Jan Antoni Ernest 3 im.	Niwiska i Trzciana.
Jakubowscy Henryka, dr. Jan, Franciszek i Marya małoletni.	Luszowice dolne z przyl., Starawieś, Smyków.
Jaroszowie Wawrzyniec i Teresa	Wadowice dolne.
Jam Majer Mojżesz 2 im.	Przedbórz.
Jam Aron	Jagodnik.
Jaworski Tadeusz	Kowalowa część.
Jaskiewicz Władysław	Radgoszcz część, Czarkówka zwana.
Jędrzejowicz Anna	Łęki górne i attin.
Jędrzejowicz Józef	Uniszowa.
Jezierski Edward	Gliny małe część „Jeziorany“ zwane.
Jordan Franciszek	Błonie.
Kaczorowski Henryk	Przeczyca i Zawadki część.
Kalinka Adam	Radena i Swiebodzin.
Kaufman Eisig, Lew Pinkas, Lew Berl, Rappaport Mojżesz, Schosser Eliasz	Jaźwiny folwark.
Karmelici w Pilźnie	Lipiny c. att. Kozia wola, Będziny, Zajączkowice, Łęki górne.
Katyński Zdzisław	Błaszkowa część „Chrzanówka“ zwana.
Kiernicki Artur Zygmunt Feliks 3 im.	Glinik dolny, Frysztak część, Rozalia czyli Łysa góra zwana.
Kierwiński Józef	Gliny wielkie i Gliny małe część.
Kisielewski Seweryn	Słupiec
Kornreichowie Alter i Leib	Gumniska fox- folwark Foxówka.
Klobassa Zrencki Stanisław	Skołyszyn, Lisów, Jabłonica, Lipnica górna, Sławęcin i Kurowa.
Klobassowa z hr. Bobrowskich Helena	Zgłobice i Zgłobice część.
Konopka Jan Franciszek Stanisław 3 im.	Breń z przyl Dąbrówka, Smęgorzów, Gruszów Podborze, Olesno, Cwików, Pasieka, Swarzów, Zawierzchniknie, Nowawieś.
Korn Salamon i Wahl Rafał	Jaślany i Zaduszki.
Kornhauserowie Efroim i Tauba	Łąki dolne część i Wolniki czyli „Wygoda“ zwane.
Kornhauserowi Róża i Mendel	Pilźniówek.
Koszyk Stanisław	Brzeźnica z Wolą Brzeźnicką.
Kostórkiewicz Ludwik i Antonina	Ruda górna i dolna, Dulcza mała część „Kostórkiewiczówka“ zwana, Partyń część, Podkulpą, Skrajnica, Podlesie i Moczary zwane.
Kotarska Helena	Kłysz z przyległ.
Kotarska Celestyna	Glinik polski.
Kotarski Stanisław	Bizyska Ujazd, Kłodowa, Wola Żelechowska, Żelechów i Zalipie.
Kozarski Władysław	Pleśna eisenbachowska i Rychwałd.
Krasucka Stefania	Gorzejowa górna i średnia II. część.
Kranz Józef	Wiercany i Wiśniowa.
Kugel Ignacy	Grabiny.
Kurzowie Szulim i Józef	Woźniczna.
Kukielowa Helena, Fiebich Anna, Sroczyński Włodzimierz i Łysakowska Zofia	Bolesław z przyl. Pawłów i Błonie.
Kwiatkowscy Feliks i Albina	Lisówek ad Sadkowa góra.
Laubowie Meilech i Sara	Dębowa.
De Laveaux Adam	Osobnica.
Lesikowski Józef	Łęki, Wola czyli Pietruszowa, Wola część, Wojaszówka część, Zawierzbie zwana, Widacz czyli Wesoła
Leuchtera Herscha masa spadkowa	Łowczów, część Piotrkowic, Pękałówka zwana.
Lebowski Kazimierz	Kielanowice.
Lichtblau Jakób i Elias Salamon	Jaźwiny.
Lindowie Schloma i Chana	Korzeniów.
Lindowie Mojżesz i Sara	Dąbrówka ad Kawęczyn.
Linkowie Ignacy Wilhelm 2 im. dr. i Irena Katarzyna 2 im	Sieradza.
Lisowiecki Antoni	Niegłowice z Bajdami.
Lityński Leopold	Glinik górny.
Löw Baruch i Nuchim	Brzezówka.
Löw Nuchim i Kranz Józef	Nockowa część „Będziemica“ zwana.
Łubieńska Elżbieta hr.	Jastrzębska nowa.
Łubieński Tadeusz hr. i małoletnia Róża hr. Łubieńska	Zasów z przyległ., Mokre i Dąbie.
Lubomirska z Husarzewskich Eleonora księżna	Załuże, Borki, Szczucin, Łęka szczucińska, Maniów, Świdrówka i Zabrnie.
Lubomirska Felicya księżna z Markiewiczów	Brnik.
Macewicz Konstanty	Glinik średni.
Mahlera Altera masa spadkowa i Szmajowie Leizor i Rachela	Wierzchowiny.
Marcoin Tadeusz	Kosoczyzna ad Lichwin.
Maschler Hersch	Koszyce małe i Otrzębowska wola.
Michałowski Józef	Borek wielki część, Borek mały, Cierpisz, Czarna, Gnojnica, Zwierzyce z Olimpowem, Korodrza, Witkowice.
Michałowski Roman	Oparówka, Wojtostwo, Połomyja czyli Michałówka.
Michałowscy Roman i Marya	Dobrzechów.
Michniewscy Stanisław i Stefania	Kowalowa górna i Gielowa.
Mikułowski Zdzisław	Siemiechów.
Monderer Leib	Zabłędza.
Męcińska Helena	Partyń c. att., Łęk górny, średni i dolny, Smyków, Laskówka, Chorążec, Łukowa.
Męciński Józef	Kobierzyn, Piaski, Bryń i Bogienica I.
Mermel Józef	Kosowek ad Wola wadowska.
Mycielski Franciszek hr.	Wiśniowa, Jazowa, Cieszyna I, Kozłówek, Strągówka.
Niesiołowski Leon	Suchy grunt.
Niesiołowskiego Władysława dr. masa spadkowa	Trzęsówka, Kosowy i Jagodniki część.
Nowotny Józef Wiktor 2 im. Marya, Sydonia z Nowotnych Serydyńska, Nowotna z Maksymowiczów Antonina	Krajowice.
Oborscy Wacław i Konstancya	Mielec z Cyranką.
Ossolińskich im. zakład narodowy przez kuratora	Zgórsko z przyległ.
Poliszewski Adam	Skrzyszów.
Paygertowa Helena z Rozwadowskich i Kuczyński Franciszek	Brzostek, Opacionka i Wola brzostecka.
Pieniążek Ignacy Piotr 2 im.	Strzegocice, Jaworze górne i dolne, Demboszyn.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Pilińskiego Konstantego masa spadkowa	Tarnowiec, Brzezówka, Potakówka, Sadkowa, Wrocanka, Dobrocowa część Podlesie zwana i Brzezawa.
Pinkas Salka	Wojków.
Płocki Władysław i dr. Adamski Roman	Otfinów, folwark Józefówka ad Otfinów i Pasieka Otfinowska.
Potockiego Artura hr. masa spadkowa	Ropczyce z przyległ. Gryfów, Średnie, Pietrzejowa, Chehły z przyległ. folwark Czechelski czyli Czuchoł, Boreczek, Brzyzna dolna i górna, Wypychów, Poręby huckie i Poręby hucińskie. Góra ropczycka z przyl. Zagorzyce, Ruda, Borek wielki, Zdziecery, Hucisko i Wola domatkowska czyli Domatków.
Pruszyńska Felicya	Swięcany z przyległ.
Przyłęcki Apolinary	Wolica i Wołowica, Sieklówka dolna część Ojca Wola zwana.
Przyłęcki Stanisław	Sieklówka dolna
Dr. Rey Werszowiec hr. Mikołaj	Przyborów czyli Przyborowce z przyległ. Golanki i Krolówka, Głowaczowa część II Słupiee z przyległ. Cnotowa i Kotowa, Głowaczowa część I.
Rey Mieczysław hr.	Przecław, Błonie, Podole, Wyłów, Ruda ad Dobrynin, Bobrowa z Wolą bobrowską.
Rieger Władysław	Zimnawoda i Wierzyce.
Rieger Paweł	Gorajowice, Brzyszczki, Glinik niemiecki, Hankówka, Huczarowe, Ulaszowice.
Richter Abraham i Landau Abraham	Brzeziny górne.
Rogojska z Zielińskich Zofia	Gruszów wielki.
Roth Józef dr.	Róża.
Romerowa z hr. Bobrowskich Marya, hr. Pruszyńska z hr. Bobrowskich Felicya i Zborowska z hr. Bobrowskich Barbara; hr. Romerowie Roman, Adam i Emilia, hr. Drazkowitz Felicya	Pustków, Wola Pustkowska, Męciszów.
Romerowa Wicencya	Grądy.
Romer Ludwik hr.	Jazwiny folwark.
Romer Stanisław hr.	Biezdziatka z przyległ. Góry i Łazy tudzież Lublica.
Romer Aleksander hr.	Borowa z Gizową.
Romerowie Wanda Marya 2 im. hr.	Ocieka
Romer Wilhelm hr.	Stępina z Chytrówką.
Romer Zygmunt hr.	Tuszyna.
Romer Bronisław hr.	Buchcice i Meszna.
Rozwadowski Władysław	Tuchów z przyległ. Meszna, Siedliska, Lubaszowa, Wołowa i Zagrody.
Rubel Izaak Juda 2 im. i Freide	Sobniów, Laski.
Rubin Hersch Józef i Kanner Mojżesz	Kowalowy.
Rutowscy Klemens dr. i Karolina	Gródna dolna, Głobikówka.
Rydlowie Roman i Sabina z Marynowskich	Rożniaty i Krzemienica.
Rydlowie Stanisław, Jan, Józef, Wiktoryn i małoletnia Wanda	Dąbrowica.
Rylski Emil	Dąbrówka, Baczal, Opacie i Lipnica dolna
Sanguszko Eustachy książe	Tarnów z przyległ Łękawica, Wałki, Jodłówka, Komborska Wola, Trzemesna z Wolą rzędzińską, Szynwald, Zalasowa, Zabłocie górne, Zabłocie dolne, Grabówka, Strusina, Terlikówka, Kantorya tarnowska, Karolówka, Kozyczki małe część, Borki zwane, Gorzyce, Adamierz, Dąbrówka infułacka, Pilcza, Biała, Chyszów, Gumniska, Klikowa, Komorów, Koszyce wielkie, Krzyż, Lisia góra, Łękawka, Mikołajowice, Niedemica, Glów, Nowodworze, Ostrów, Pawężów, Poręba radlna, Rudka, Rzędzin, Skrzyszów, Smigno, Swierczków, Tarnowiec, Wierzchosławice, Zaczarnie, Zawada, Żukowice nowe i stare.
Saipeltowa Olimpia	Brzeziny średnie.
Sauer Wacław	Konary.
Sapecki Ignacy	Bystrzyca dolna.
Storhowie Wolf i Beile	Gogołów II część z Hutą gogołowską.
Schiller Chaim	Ujście ad Sadkowa góra.
Szurek Stanisław	Grudna Kępska.
Seibothowie Józef Franciszek małoletni, Klara i Antoni, Midura Michał, Preisler Franciszek, Prade Józef, Sobuć Anna, Fried Izak, Gwóźdź Michał starszy, Ludwik Marya, Ludwik Franciszek, Zappe Franciszek, Midura Michał, Gwóźdź Michał młodszy, Sobuś Andrzej, Figas Józef, Ludwig z Schmidlów Julia, Traubach z Schmidlów Franciszka i małoletnie Schmidt Barbara, Marya i Helena	Wadowice górne i Zachrórze
Sędzielowski Franciszek dr.	Wiewiórki.
Sękowski Stefan	Wojsław i Rzyska.
Schmiodling Boruch	Nagoszyn.
Schmindling Süssel	Żołków z Lichtarem.
Schnur Alter	Dąbrowica część „folwark Zielona“ zwana
Schönwetterowie Leib i Chana	Zawadka część II.
Skowrońscy Włodzimierz dr. i Marya	Żelszówka.
Skrzeczyńskiego Saturnina masa spadkowa	Lubzina.
Sławieński Karol	Chojnik i Golonka.
Soroczyńska Bronisława i Marya, Soroczyńscy Zygmunt, Stefan, Stanisława i Ignacy małoletnie, Dębicka Zofia, Przylipska Felicya, Dębicki Adam	Lichwin górny.
Soroczyński Włodzimierz	Wulka grądzka.
Strzelecki Ludwik	Niecierza część i Prebenda St. Thomae zwana.
Szczepański Mieczysław	Machowa i Borki.
Dr Szczepański Tytus	Wola żyrakowska.
Szczepańska 1o voto Morska Stefania	Ryglice, Janice i Żurowa.
Schmidt Filip, Konrad ze Schmidtów Dorota małoletnia, Schmidt Julianna małoletnia, Kradyna Władysław i Henryka z Wojdów, Walz Ludwik Jan 2 im. Dammheimer z Walzów Joanna, Götz z Walzów Marya, Walz Wilhelm, Walz Adolf małoletni, Walz Filip Henryk 2 im. małoletni, Wendeker Mikołaj, Lachowski Zygmunt, Kurz Ludwik, Walz Ludwik, Kurz Filip, Walz Małgorzata, Konrad, Karolina, Kurz Elżbieta, Konrad Fryderyk, Walz Karolina Antonina Aleksandra 3 im., Lögl Jan, Konrad Magdalena, Götz Katarzyna, Darmstadterowie Filip, Jan, Krystyna i Ludwika małoletnie, Schmidt Jan ojciec, Schmidt Jan syn, Walz Ludwik, Konrad Henryk, Walz z Konradów Katarzyna, Konradowie Jerzy i Jan małol., Olszewskiego Stanisława masa spadkowa, Böhlowie Gotfried i Zofia, Baumowie Jan, Henryk, Jakób, Barbara i Laura małolet., Pazdro Gabryel, Preisler Teobald, Kietel Jan	Goleszów.
Staroń Edmund	Gembiczyna część I i II. Głobikowa część V.
Stachoniowie Wojciech i Honorata	Wola wadowska, Kądzielna, Bory i Smyków.
Stępińscy dr. Bogumił i Stanisław Kazimierz 2 imion	Bobrowniki wielkie i małe.
Strzelbicki Stanisław dr.	Łopuchowa wójtostwo Sołtystwo
Stojowski Emil i Stojowska Barbara dożywotniczka	Miechowice małe.
Stojowski Jordan Mieczysław	Diamant z przyległ., Otfinów, Gruszów, Pierszyce, Janikowice, Sikorzyce.
Studniccy Ludwik i Ździsława	Olpiny dolne.
Szczerbińska Marya małoletnia	Łuszowice z folwarkiem Dębowice, Lipiny i Czekaj.
Szwantowski Bronisław	Niedzweida i Glinnik.
Sypek Sebastyan, Seiboth Floryan, Schwarz Andrzej, Seiboth Józef syn, Preisler Barbara, Masopust Józef, Gwożyż Józef, Neumann Józef Midura Kazimierz, Leśniakowa z Midurów Maryanna i małoletni Jan, Agnieszka, Stanisław i Piotr Midurowie, Jochimowicze Michał i Anna, Jakubowicze Mateusz i Maryanna, Masopust Franciszek, Zappe August. Lücke Antoni, Kattermann Helena, Preisler Franciszek, Preisler August, Siwula Michał, Nidura Wojciech, Seiboth Katarzyna, Seiboth Jan, Kapinos Tomasz, Lücke Emil małoletni, Lücke Franciszek Wacław 2 im., Ulrich Józef, Lisak Antoni, Lisak Zofia, Würfl Franciszka. Kapinosy Wojciech, Maciej, Agnieszka małoletnie, Antoni Piotr, Katarzyna, Ludwika, Ludwik i Jan, Kapinosowej Apolonii masa spadkowa, Początek Józef, Preisler Franciszek, Preisler August, Anders Antoni, Nidura Wojciech, Nidura Michał, Nidura recte Midura Józef, Koszwańscy Antoni i Anna, Swol Piotr, Józef Leśniak, Midura Maryanna, Jeż Katarzyna małoletnia, Rosner Noe, Jeżowa z Czołków Anna	Wampierzów. Prebenda także Prebendów zwane.
Tabaczyński Adam	Wróblowice.
Tarnowski Jan Józef 2 im.	Malinie i Trześń.
Tarnowscy Jan Bogdan 2 im., Marya, Stanisław. Szczepan, Zofia i Juliusz hr.	Chorzelów, Chrząstów, Toporów, Wola Chorzelowska.
Treter Józefa Małgorzata 2 im i Treter z Lubomierza Piotr	Niwki, Lipie vel Zalipie, Kozubice.
Trzecieccy Władysław i Kazimiera	Wola zdakowska i Młodochów.
Trzeciecka Henryka	Wielopole moszczyńskie z przyległ. Borek, Bobrek, Bucze i Żadyń.
Trybulcowie Marcin Franciszek dr. i Roman, tudzież małoletnie Andrzej, Anna, Józef i Konstanty i Brzękowska Julia	Partyń część, Słomianka zwana, Zdarzec z folwarkiem, Janowice.
Tuchowskie probostwo	Dąbrówka tuchowska, Garbek, Bryły.
Tyszkiewicza Ździsława hr. masa spadkowa	Bukowiec, Dubas, Kolbuszowa miasto, Kolbuszowa górna i dolna, Poręby dymarskie, Swierczów, Nowawieś.
Wall Sara i Blatt Hersch	Dąbrówka wisłocka czyli paprocka.
Wąsowicze Marya, Józef, małoletnie Bolesława i Teodozya, Dudek Emilia, Gardulska Antonina	Ruszkowa ad Dąbrowica.
Wasilewski Stanisław	Pstrągowa, Tułkowice, Markuszowa.
Weeber Alfred	Bór przeryty.
Weiss Józef	Grudna górna.
Węgrzyński Władysław	Józefówka ad Błaszkowa.
Weinberger Lipe	Połowa dóbr Jastrząbka stara.
Wejda Antoni	Parkósz i Łabuzie.
Weksberga Ignacego masa spadkowa	Szarwark.
Werdescheim Izak, Rachela, Józef i Markus	Nieczajna.
Wiśniewscy Teofil i Józefa	Ostrów z przyległ
Włodkowie Stefania zam. De Levaux, Stanisław, Sabina i Samuel małoletnie	Trzcinica, Przysieki, Siedliska ad Sławęcin i Siepietnica.
Włodkowa z Götzów Okocimskich Albina	Tuszów z przyległ.
Wojciechowski Romuald	Żyraków.
Zabierzewskiego Włodzimierza masa spadkowa	Żarówka.
Zapalski Antoni	Januszkowice.
Zajkowska z Zajkowskich Helena	Czermna część, Sarysz, Srokowice i Las Piekło zwane.
Zaklika Władysław	Łęki dolne z przyległ. Paszkowszczyzna i Uniatowszczyzna.
Żeleńska Róża Marya Antonina Julia Ida 5 im hr.	Delastowice z przyległ.
Ziemińskiej z Homolaczów Józefy masa spadkowa	Ilkowice z przyległ. Rudno i Sanoka.
Zborowska Barbara hr. i małoletnie Jadwiga Izabela Zofia, Jan, Stefan i Stanisław Zborowscy	Brzdziedza.
Zwiernicka Katarzyna	Zwiernik górny i dolny z przyległ. Budyń i Losów i Zwiernik część, Dąbrowszczyzna i Krasuczyzna zwana.
Żywicki Seweryn.	Kębłów z Tarnówkiem.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 22 października 1898.

L. IV. 475/1896 98 (1) (6301 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Nykołę Nastasiuka zawiadamia się, że jest z ustawy powołany do spadku po żonie Annie Nastasiuk dnia 14 grudnia 1895 w Dorze zmarłej i wzywa go, by w przeciągu roku zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się i ustanowionym kuratorem adw. dr. Berlsteinem z Delatyna przeprowadzonem zostanie.

Delatyn, dnia 5 maja 1898.

L. cz. III. 67/97 (5) (6341 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa Waśka czyli Bazylego Jacułę, syna Stefana, 12 stycznia 1843 w Żerniey wyżnej urodzonego, właściciela części realności tamże, który przed przeszło 30 laty wydalił się do Węgier na zarobek i nie dał od tego czasu o sobie żadnej wiadomości i nie wiadomo, czy jeszcze żyje i gdzie zostaje, by najdalej do 1 grudnia 1899 dał wiadomość o swojem życiu i miejscu pobytu tutejszemu sądowi lub swemu kuratorowi adwokatowi dr. Flakowiczowi w Sanoku, gdyż inaczej po bezskutecznym

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Rudkowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach
Oddział II, dnia 7 września 1898.

L. cz. IV 132/96 98 (1) (6316 2—2)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Nykołę Stefurka, by do spadku po Annie Stefurak z Manasterczan się zgłosił w przeciągu 1 roku, gdyż inaczej z ustanowionym dla niego kuratorem Ołeksą Kriczakiem dalsze kroki przeprowadzone zostaną.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Sołotwina, dnia 28 kwietnia 1898.

L. cz. T. 7/98 2/V. (6336 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa niewiadomego posiadacza zgubionej książeczki wkładkowej komercyalnego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Śniatynie nr. 489 na 380 zł. a. w. i na imię Samsona Weiselbergera opiewającej, ażeby takową temuż sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia obecnego edyktu licząc tem pewniej przedłożył, gdyż po upływie tego czasu książeczka ta zostanie uznana za amortyzowaną i pozbawioną wszelkiej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1898

L. cz T. 44/98 (1) (6413 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Ozyasza Loscha w dniu 26 sierpnia 1898 l. T. 441|98/1, wniesioną, wdrażając w myśl Art. 73 u. t. weksl postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza weksla z daty Lubaczów dnia 30 listopada 1865 na 302 zł. opiewającego, w 5 miesięcy od daty wystawienia we Lwowie płatnego przez Krystynę Dersawę zaakceptowanego, przez Jakóba Herzberga wystawionego i na rzecz Salamona Lauterbacha żyrowanego i weksla z daty Lwów dnia 15 grudnia 1865 na 260 zł. w. a. opiewającego, na dniu 15 grudnia 1866 we Lwowie płatnego. przez Krystynę Dersawę zaakceptowanego a Markusa Nechelesa wystawionego, iżby w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej, weksel ten sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszącego za umorzony zostanie uznany.

Lwów, dnia 8 września 1898.

L. cz. VI. 747/97 (3) (6395 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Michała Skibińskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Jakóba Dędewicza o wpis prawa własności do ciała hip. l. 821 ks. gr. gminy Kozłów Hryńka Leszczyszyna kuratorem ustanowiono.

Kozowa, 11. czerwca 1898.

L. cz. Cw. III 2546/98 (1) (6416)

Przeciw Mozesowi Dawidowi Byk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Esterę Hessel pozew o 1000 złr.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Mozesa Dawida Byka, ustanawia się pana adw. dra Włodzimierza Szafrańskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mozesa Dawida Byka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd kraj. j. handl., Oddział III.
Lwów, dnia 20. września 1898.

L. 2475 prez. (6722 1—3)

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną, z dniem 1 grudnia 1898 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Mateusza Wójcickiego, Józefa Kozubskiego i Zygmunta Jaworskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 18 października 1898.

L. cz. VI. 80/96 (2) (6346 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Henryka Leszczyńskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej dr. Joachima Barbana i Zofii Barban o wpis prawa własności do 4/24 części ciała hip. l. 660 gmina Kozowa. Włodzimierz Lewicki kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, dnia 29 sierpnia 1898.

Doniesienia prywatne.

L. K. A., 35 (6710 1—3

Ogłoszenie licytacyi.

Folwark w Prądniku czerwonym z budynkami, obejmujący 248 morgów i 1544 2/4 sążni kwadratowych obszaru, jest od **24. czerwca 1899 roku** do wydzierżawienia **na lat 12-cie.**

Oferty należycie ostemplowane z dołączeniem wadyum w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy wnosić do biura Dyrekcyi szpitala św. Łazarza w Krakowie do dnia **1. grudnia 1898 r.**

Szczegółowych wyjaśnień udzieli Zarząd tegoż szpitala.

Kraków, d. 20 października 1898.

Z Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza: Ponikło.
Przewodniczący komitetu administracyjnego Dr. Kohn.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Im Monate Februar des Jahres 1899 findet in Wien die

XXI. regelmäßige Jahressitzung der Generalversammlung
Oesterreichisch-ungarischen Bank

statt.

Die stimmberechtigten Aktionäre *), welche der Generalversammlung der Oesterreichisch-ungarischen Bank für das Jahr **1899** als Mitglieder angehören wollen, werden eingeladen spätestens bis **Mittwoch, den 30. November 1898,** zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1898 datirte Aktien der Oesterreichisch-ungarischen Bank sammt Couponsbogen bei der Depositen-Abtheilung der Bank in Wien oder bei der Hauptanstalt in Budapest oder bei einem Filiale zu hinterlegen oder vinkuliren zu lassen.

Tagesordnung, Ort und Stunde der regelmäßigen Jahressitzung der Generalversammlung werden den Mitgliedern derselben mittelst Kundmachung in den zu Wien und Budapest erscheinenden Amtsblätter rechtzeitig bekannt gegeben werden.

Wien, 24 Oktober 1898

Oesterreichisch-ungarische Bank.
Kautz
Gouverneur.
Baron Wodianer Generalrath.
Mecenseffy Generalsekretär.

---

*) Art 14 der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank. Alinea 1: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch derjenige über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben.
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn er in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist derjenige berechtigt, in der Generalversammlnng zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Tłómaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

W miesiącu lutym 1899 roku odbędzie się w Wiedniu

XXI. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia
Banku austryacko-węgierskiego.

Zaprasza się akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w ogólnem zgromadzeniu Banku austryacko-węgierskiego na rok **1899** jako członkowie chcą brać udział, aby najpóźniej do **środy 30 listopada 1898** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1898 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w Oddziale depozytowym Banku w Wiedniu, albo w Zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z Filij.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego Zgromadzenia oznajmione będą członkom zawczasu przez obwieszczenie w dziennikach urzędowych, wychodzących w Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 24 października 1898.

Bank austryacko-węgierski
Kautz
gubernator
Baron Wodianer generalny radca.
Mecenseffy generalny sekretarz.

---

*) Artykuł XIV statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austr. i węg

Artykuł XV statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto w skutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł XVIII statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł XIX statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten mocen jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.